Rok IX. Maj—Czerwiec 1933 Nr. 5—6.

WIADOMOŚCI KONTROLI SKARBOWEJ

ORGAN ZAWODOWY
STOWARZYSZENIA URZĘDNIKÓW KONTROLI SKARBOWEJ
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Adres Redakcji i Sekretarjatu Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej: Warszawa, ul. Koszykowa 45 m. 8. Telefon 815-93.
Konto P. K. O. № 1444

Warunki prenumeraty: Członkowie Stowarzyszenia U. K. S. otrzymują pismo bezpłatnie. Dla niecztonków cena egz. 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 60 zł., pół strony 35 zł., 1/4 strony 20 zł.

TREŚĆ NUMERU:

Do Kolegów.

Na pierwsze miejsce wśród uchwał tegorocznego Walnego Zjazdu Delegatów Kół SUKS wysuwają się uchwały powzięte w sprawie konsolidacji Stowarzyszeń.

Walny Zjazd postanowił uczynić krok naprzód w kierunku ostatecznego połączenia SUKS z SUS.

Sprawa ta była przedmiotem wielokrotnych debat, nigdy jednak nie znajdowano sposobu jej praktycznego rozwiązania.

Ostatni Zjazd nie zadowolnił się ogólnikami, a zdecydował sprawę z całą energją. — Rok obecny ma być rokiem proby, rokiem najbliższej współpracy dwóch bratnich organizacyj, od lat już na terenie międzyzwiązkowym występujących wspólnie lub wzajemnie się popierających. Współpraca nie może się ograniczyć do słów, ale ma się przejawiać i w czynach. Jednym z tych czynów, może najważniejszym, jest według uchwały Walnego Zjazdu zaprzestanie wydawania czasopisma, „Wiadomości Kontroli Skarbowej". Ma to być ten widoczny dla wszystkich znak współpracy. Poczynając od m. lipca 1933 r. „Wiado-

mości Kontroli Skarbowej" przestają wychodzić, a wszyscy Koledzy otrzymywać będą „Czasopismo Skarbowe" jako wspólny organ SUS i SUKS. Niniejszy numer czasopisma naszego jest więc ostatnim, pożegnalnym już numerem i poświęcony został specjalnie Walnemu Zjazdowi. Każde pożegnanie ma w sobie chociażby maleńką odrobinę żalu. Nie może być tego żalu pozbawione pożegnanie redakcji naszego czasopisma z Czytelnikami, jak również Czytelników z własnym organem, do którego pomimo braków i możliwych wad odczuwa się jednak pewien sentyment. W tym wypadku żal ten łagodzi myśl, że właściwie organ nasz istnieć nie przestaje, że łączy się tylko z innym, a przez to obejmie po za sprawami dotychczas poruszanemi cały szereg spraw nowych, a jednak interesujących, że przez to nabiera nowego życia, rozwija się, posuwa naprzód i naprzód posuwa sprawę konsolidacji. Możemy sobie tylko życzyć, aby krok ten przyniósł wszystkim naszym Kolegom pożytek i przyczynił się do wydatnego wzmożenia życia organizacyjnego. Żegnamy więc naszych Szanownych Czytelników życzeniem, aby krok nasz był cegiełką do rychłego zwycięstwa Świata Pracy, który musi zająć należne mu stanowisko w organiźmie społecznym.

Sprawozdanie ze Zjazdu.

W dniach 20 i 21 maja 1933 r. odbył się dwudniowy Walny Zjazd Delegatów Kół SUKS w Warszawie w Klubie Urzędników Państwowych przy ul. Nowy Świat Nr. 67. Zjazd cieszył się znacznie większym zainteresowaniem naszych Kolegów, jak w latach ubiegłych, czego dowodem, że poza Delegatami przybyli jeszcze na Zjazd w charakterze gości: Kol. Przewodniczący lub Sekretarze wielu Kół Stowarzyszenia. Przybyło również wielu Gości z pośród przedstawicieli Władz i pokrewnych organizacyj.

Zarząd Gł. dokładał wszystkich możliwych starań, aby Zjazd wypadł poważnie i aby powzięte uchwały były wolą największej ilości Kolegów. Poczynił też starania, aby Kol. Delegaci mogli możliwie tanio i mile spędzić czas w Warszawie, zniżki kolejowe, zniżki hotelowe, zniżkowe bilety do kin i teatrów miały być tymi właśnie sposobami zaoszczędzenia wydatków. Jak wynika z podanej poniżej listy na Zjazd przybyło 12 przedstawicieli Władz, 19 Gości przedstawicieli pokrewnych organizacyj, 47 Gości z pośród członków naszego Stowarzyszenia, 68 Delegatów Kół, 11 Członków Zarządu Głównego i 3 Członków Gł. Komisji Rewizyjnej.

Walny Zjazd zagaił Kol. Prezes Woropaj, witając w kilku słowach obecnych, a w szczególności Dyrektora Departamentu Akcyz i Monop. Państw. Ministerstwa Skarbu, Pana Widomskiego, poczem zaproponował na Przewodniczącego Zjazdu Kol.

Inż. Siberę, z Poznania, co zostało przyjęte jednomyślnie. Kolega Sibera podziękowawszy za wybór, powołał na asesorów Kolegów: Tułasiewicza z Poznania i Szeiwla z Cieszyna na sekretarzy Kol. Wydrzyńskiego z Cieszyna i Kamińskiego z Warszawy.

Po ukonstytuowaniu się Prezydjum zabrał głos Dyrektor Departamentu Pan Widomski i witając Zjazd podkreślił, że Ministerstwo postanowiło przeprowadzić reorganizację Kontroli Skarbowej.

Pan Dyrektor Departamentu spieszył się na konferencję wobec czego Kol. Przewodniczący zarządził kilkominutową przerwę, w czasie której dokonane zostały zdjęcia fotograficzne.

Po przerwie w dalszym ciągu przemawiali przedstawiciele poszczególnych organizacyj. Przemówienia te w ich kolejności podajemy poniżej.

Po ukończeniu przemówień powitalnych, Przewodniczący w krótkiem przemówieniu uczcił pamięć zmarłych Kolegów, co zebrani wysłuchali stojąc. Następnie przyjęto porządek obrad bez zmian i wybrano komisję Mandatową, w osobach Kolegów: Jastrzębski, Łysakowski, Binasik, poczem Kol. Sekretarz Zarządu Gł. wygłosił referat na temat: „Zadania i warunki pracy Kontroli Skarbowej po 15 latach służby polskiej".

Po odczytaniu referatu zakończono część pierwszą, oficjalną obrad plenarnych, poczem Kol. Przewodniczący zarządził kilkominutową przerwę. Po przerwie przystąpiono do dalszego ciągu obrad, a mianowicie zatwierdzenia protokółu Walnego Zjazdu w roku 1932, sprawozdania Zarządu, Gł. Komisji Rewizyjnej, oraz wyboru Komisyj.

Protokół poprzedniego Walnego Zjazdu po krótkiej dyskusji przyjęto.

Prezes Zarządu Gł. Kol. Woropaj złożył sprawozdanie z działalności Zarządu za rok ubiegły, specjalny nacisk kładąc na dążeniu naszem do ścisłej współpracy z innemi organizacjami na terenie ogólnie pracowniczym i na dążeniu do przedstawienia Władzom naszych istotnych warunków pracy, jeśli mowa o dziedzinie wewnętrznej Stowarzyszenia.

Sprawozdanie rachunkowe zostało odbite na powielaczu i wydawane było przy wejściu na salę.

Poczem zostało wygłoszone sprawozdanie Gł. Komisji Rewizyjnej. Tutaj przewodniczący Komisji Kol. Barski nie mógł się uzgodnić z Członkami Komisji Kol. Bukowskim i Łysakowskim, co do pewnych uwag, które mu się nasunęły już po podpisaniu protokułu rewizji po rozmowie z pewnym gronem Kolegów. Na tem tle powstał rozdźwięk w Komisji i Kol. Barski zgłosił swą rezygnację. Jak się okazało zastrzeżenia Kol. Barskiego były czysto formalnej natury i streszczały się w tem, że Komisja nie mogła z braku czasu przeprowadzić szczegółowej analizy każdej pozycji buchalteryjnej, a w szczególności wyciągów P. K. O. Zastrzeżenia te miały tę zasadniczą wadę dla Kolegów, że po-

wstały dopiero w ostatniej niemal minucie i brakło już czasu na uzgodnienie się. Kol. Bukowski i Łysakowski stanęli więc na stanowisku, że zbyt już jest późno, aby zmieniać przygotowany i podpisany poprzedniego dnia protokół rewizji.

W konsekwencji protokół odczytał Kol. Łysakowski. Wywiązała się ożywiona i długotrwała dyskusja, przyczem znów wielu Kolegów nie orjentowało się w anomalji, która istniała do ubiegłego roku. Mianowicie rok budżetowy zakończony został 31 grudnia 1931 r., a kadencja poprzedniego Zarządu 30 maja 1932 r. Za wydatki i posunięcia w ciągu tych 5 miesięcy ubiegłego roku ponosił odpowiedzialność Zarząd, któremu udzielono już absolutorjum w roku ubiegłym, a nie Zarząd obecny, a stąd wiele zarzutów było spóźnionych. Obecnie wskutek przesunięcia roku budżetowego do kwietnia, anomalja taka nie może już mieć miejsca. W dyskusji członkowie Zarządu udzielali wyjaśnień i prostowali pewne nieporozumienia. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się sprawy zapomóg, stypendjów oraz czasopisma. Po dokładnem przedyskutowaniu sprawy udzielono Zarządowi absolutorjum jednomyślnie.

Poczem przystąpiono do wyboru komisyj Zjazdowych. Po wyborach Kol. Przewodniczący zarządził przerwę, a po południu odbyły się posiedzenia Komisyj.

Rozpoczynając plenarne obrady drugiego dnia Walnego Zjazdu, Kol. Przewodniczący odczytał dalszą listę zmarłych w r. 1932/33 Kolegów, pamięć których uczcili zebrani przez powstanie.

Przystąpiono do dyskusyj nad wnioskami poszczególnych Komisyj Zjazdowych.

Po dyskusji wnioski zostały przyjęte z nieznacznemi tylko zmianami. Gorętszą dyskusję wywołały tylko pewne sprawy, co do których wyraźnie zaznaczały się rozbieżne zapatrywania poszczególnych członków, a mianowicie, sprawa Domu Wypoczynkowego SUKS „Gorgany" w Jamnej, sprawa konsolidacji z SUS-em, niektóre pozycje budżetu.

Sprawa Domu Wypoczynkowego w Jamnej zajmowała przez kilka lat niezmiernie wiele czasu na każdym Walnym Zjeździe, można to usprawiedliwić wartością objektu dla Stowarzyszenia, ale należy również przypisać pewnym zadrażnieniom natury osobistej. Inicjatora budowy, kierownika Komitetu budowy i późniejszego administratora Kol. Spundę ze Stanisławowa przed półtora rokiem zwolniono ze stanowiska administratora i ówczesny Zarząd Gł., wystąpił z zarzutem, że przedstawione rachunki z okresu budowy wykazują wiele braków. Powoływano Komisje, badano sprawy, a Kol. Spunda, czując się osobiście pokrzywdzonym, wydawał odezwy i rozsyłał je do Kół, stwarzając ciągły ferment. Komisja budżetowo-gospodarcza Zjazdu powzięła uchwały, zmierzające do zlikwidowania tego stanu rzeczy i to do zlikwidowania ostatecznie. W tym celu po wysłu-

chaniu wyjaśnień Kol. Spundy i przedyskutowaniu sprawozdań Komisyj do zamknięcia rachunków powołanych, postanowiono rachunek „Komitetu budowy" przyjąć i ostatecznie zamknąć, a zwolnienie Kol. Spundy ze stanowiska administratora uznać za słuszne. W ten sposób zakończono długotrwałe i nader niemiłe sprawy.

Sprawa konsolidacji z SUS nie spotkała się z energiczniejszym sprzeciwem, ze strony niektórych Kolegów, a szczególnie Kol. Szeiwla wysuwane były tylko zastrzeżenia natury nawskroś formalnej, a nawet formalistycznej.

Po replice ze strony członków Zarządu, wniosek Komisji został poddany pod głosowanie i uzyskał większość z pewnemi nieznacznemi tylko zmianami, dotyczącemi obrad przyszłego Walnego Zjazdu, a mianowicie: Komisja proponowała odbycie następnego Walnego Zjazdu wspólnie ze Zjazdem Delegatów Kół SUS, wobec trudności natury technicznej, zjazdy postanowiono odbyć oddzielnie tylko w jednym czasie. — Dyskusja nad temi formalnemi tylko sprawami przeciągnęła się jednak dość długo, a co najcharakterystyczniejsze sprawiała wrażenie, jakby nieszczerej, czuło się bowiem, że niektórzy mówcy nie domawiają wszystkiego, jakby nie mogli znaleźć słów na wypowiedzenie swych myśli i zajmują czas błahemi i powierzchownemi usterkami nie śmiąc, czy nie umiejąc sięgnąć do jądra sprawy. Tem tylko można tłumaczyć długotrwałą dyskusję nad drobiazgami.

Przy wyborach uzupełniających Zarządu Gł. na miejsce wylosowanych Kolegów Dziekana, Kossowskiego i Wędołowskiego powołano Kol. Siberę z Poznania, oraz ponownie Kol. Kossowskiego i Wędołowskiego.

Do Komisji rewizyjnej Kol. Szeiwla na miejsce ustępującego Kol. Barskiego.

Sąd Koleżeński wybrano w dawnym składzie ponownie.

W czasie obrad odczytano nadesłane listy i życzenia dla Zjazdu:

Od V-Ministra Skarbu p. Rożnowskiego, Naczelnika Wydziału Ministerstwa Skarbu, p. Woydata, Prezesa Izby Skarbowej w Grudziądzu, p. Kossjora, Prezesa Izby Skarbowej w Poznaniu, p. Świtalskiego, prezesa Izby Skarbowej w Łucku, p. K. Chwaliboga — Kierownika Izby Skarbowej w Białymstoku, D-r. Piaseckiego, Naczelnika Wydziału IV Izby Skarbowej w Poznaniu, p. Ostrowskiego, Naczelnika Wydziału IV Izby Skarbowej w Białymstoku, p. Bogdziewicza, Rewizora Izby Skarbowej w Grudziądzu, p. Ussakowskiego, kierownika U. S. A. M. we Włocławku, p. Cancygiera, Inspektora Kontroli Skarbowej w Prużanie, Rudego.

oraz wysłano depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka J. Piłsudskiego, Pana Prezesa Rady Ministrów i Pana Ministra Skarbu.

Po wyczerpaniu porządku obrad zebrani uchwalili rezolucję, stwierdzającą gotowość obrony do ostatniej kropli krwi polskiego morza i Ziemi Pomorskiej, które muszą pozostać przy Polsce, poczem odśpiewaniem „Roty" i okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Pana Marszałka J. Piłsudskiego zakończono obrady.

Przemówienia powitalne.

STENOGRAM Z PRZEMÓWIEŃ POWITALNYCH NA ZJEŹDZIE STOWARZYSZENIA URZĘDNIKÓW KONTROLI SKARBOWEJ,

odbytym w dniu 20 maja 1933 r.
w lokalu Klubu Urzędników Państwowych.

Prezes Zarządu Głównego p. Woropaj: Zagajając zebranie Walnego Zjazdu Delegatów Kół Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej Rzeczypospolitej Polskiej, przedewszystkiem spełniam zaszczytny obowiązek, witając imieniem Zjazdu wysokiego gościa, który łaskawie zaszczycił nas swoją obecnością, a mianowicie p. Dyrektora Departamentu Widomskiego. (Oklaski).

Zarząd proponuje szan. Kolegom zaprosić na przewodniczącego dzisiejszych obrad kol. Siberę, znanego już nam ze sprężystego prowadzenia obrad na zeszłorocznym Zjeździe. (Oklaski).

Przewodniczący p. Sibera: W tej chwili przybył i zaszczycił nasz Zjazd p. dr. Korta. (Oklaski).

Obejmując poraz trzeci przewodnictwo Walnego Zjazdu Stowarzyszenia, serdecznie dziękuje kolegom za zaszczytny dla mnie wybór.

Na asesorów poproszę kolegów Tułasiewicza i Szeiwla, na sekretarzy — kolegów Wydrzyńskiego i Kamińskiego.

Przed porządkiem dziennym mam zaszczyt udzielić głosu p. Dyr. Widomskiemu.

Dyrektor Departamentu Min. Skarbu p. Widomski: Witając Zjazd w imieniu Departamentu Akcyz i Monopolów, pragnę przedewszystkiem oświadczyć, iż Ministerstwo Skarbu zdaje sobie w całej pełni sprawę z tych niezmiernie ciężkich warunków pracy, prowadzonej przez panów. Jeżelibyśmy chcieli w grubych zarysach scharakteryzować te warunki, w jakich kontrola skarbowa pracuje, to narzucają się cztery ich grupy. Pierwszy, to obowiązek kontroli skarbowej, bardzo fachowego i ugruntowanego na głębokiej wiedzy kontrolowania przedsiębiorstw, zakładów, przerabiających artykuły akcyzowo-monopolowe. Jako drugi wyznacznik sytuacji, to jest obowiązek zwalczania nadu-

żyć; a zatem o ile tamto było obowiązkiem, któryby można scharakteryzować, jako działalność prewencyjną, to ten drugi narzuca się, jako pewnego rodzaju obowiązek uchwycenia tych nadużyć, które, pomimo zastosowania środków prewencyjnych, zdołano dokonać. Jako trzeci element wysuwa mi się niezmiernie trudne położenie materjalne pracowników kontroli skarbowej. I wreszcie, jako ostatnie — to jest to, co jest wynikiem poprostu obecnego stanu, mianowicie dużo pokus; w złych warunkach materjalnych, a przy wysokich wymaganiach, jakie się stawia służbie, łatwe charaktery załamują się, i tu i ówdzie jesteśmy świadkami, jak w gronie naszych kolegów, względnie naszych podwładnych poprostu kruszą się charaktery i ludzie upadają moralnie, a my jesteśmy obowiązani te trupy moralne usuwać.

Otóż na tem tle pragnąłbym scharakteryzować, jak sobie wyobrażam rolę naszą, jako władz skarbowych i rolę Panów, jako organizacji, skupiającej liczne rzesze urzędników kontroli skarbowej. Jeżeli chodzi o rolę kierującej administracji skarbowej, to zadaniem jej jest przedewszystkiem starać się w miarę możności zapewnić korzystne pod względem organizacyjnym warunki pracy. To znaczy takie warunki, przy których stosunkowo mniejszym wysiłkiem pracy możnaby osiągnąć jaknajwiększe rezultaty. Zdaję sobie sprawę, że zadanie to w bardzo wielu wypadkach nie zostało spełnione i długie lata jeszcze upłyną, zanim będzie można powiedzieć, że zostało ono w całości spełnione. Tem niemniej musimy powiedzieć, że praca ta postępuje naprzód, że porządkowanie, normowanie, organizowanie pracy administracji skarbowej posuwa się naprzód, i może do Panów dotarły te wiadomości, chociażby z ostatniego zjazdu naczelników wydziałów Izb Skarbowych. Ministerstwo Skarbu jest zdecydowane kroczyć obecnie po drodze racjonalnej organizacji także i kontroli skarbowej, którаby polegała na tem, ażeby w ramach kontroli skarbowej wydzielić te dwie zasadnicze funkcje, a mianowicie funkcje nadzoru technicznego nad zakładami przerobu artykułów akcyzowo-monopolowych i funkcje ujawniania nadużyć i ścigania nadużyć, ażeby — ciągle mówię w ramach kontroli skarbowej — wyspecjalizować aparat i skoordynować go w ten sposób, ażeby ludzie, którzy mają dane kwalifikacje bądź to w jednym kierunku, bądź w drugim, nie byli zmuszani z uszczerbkiem poprostu tych swoich przyrodzonych zdolności oddawać się zajęciom, które nie odpowiadają bądź ich talentowi, bądź też nie stoją na poziomie ich temperamentu.

Jeśli chodzi, proszę Panów, o najcięższy może punkt, o którymby tu można pomówić, mianowicie o sytuację materjalną, to i tutaj mogę Panów zapewnić, że aczkolwiek położenie Skarbu jest niezmiernie ciężkie, wszyscy o tem wiemy, w jakich warunkach obecnie przychodzi nam tutaj mówić o podnoszeniu jakichkolwiek postulatów, idących w kierunku poprawy bytu mater-

jalnego, to jednak mam to przekonanie i sądzę, nie bez podstaw, że, o ile ta reorganizacja zostanie przeprowadzona i o ile wyniki jej okażą się korzystne, to ci, którzy zostaną w tej administracji, którzy będą wyróżniali się, którzy będą przez swoją pracę, inicjatywę i wartość osobistą wysuwali się na czoło, z pewnością doznają wydatnej poprawy swego bytu tak, ażeby nie byli wystawiani na te niebezpieczeństwa i na te pokusy, o których poprzednio wspomniałem.

Jednakże, przoszę Panów, to wszystko jeszcze byłoby bardzo mało, gdybyśmy zapomnieli o tem, że my jako urzędnicy Państwa Polskiego musimy pracować w warunkach, w których układ stosunków światowych i sytuacja międzynarodowa, jaka jest obecnie, nakazują nam ponosić wyjątkowe ciężary, aby utrzymać to, co kwią i życiem setek tysięcy naszych rodaków, naszych kolegów w wielu wypadkach, zostało wywalczone, żeby to utrzymać zdolne do życia i nie pozwolić na to, aby wraże siły zmiotły w pokojowej walce to, co zostało wywalczone w walce orężnej. I tu się zaczyna rola Panów.

Chciałbym przedewszystkiem, żeby Panowie uświadomili sobie, że państwo współczesne, w jakiem żyjemy, tem się przedewszystkiem różni od państw, jakie były chociażby w wieku XIX-ym i w wiekach poprzednich, że jest to państwo społeczne, to znaczy państwo, w którem wszyscy obywatele podlegają wzajemnej kontroli. A jeżeli tak jest, jeżeli zasada ta stosuje się do wszystkich obywateli, to tem więcej stosuje się ona, proszę Panów, do zespołów ludzkich, które są wprowadzone do życia zbiorowego jako pewien kościec, który utrzymuje państwo. Tym kośćem jest administracja państwa. Dziś, proszę Panów, kontrola skarbowa w administracji państwowej odgrywać musi z natury rzeczy bardzo doniosłą rolę. Jeżeli się zważy, że dochody państwa są prawie w 1/3, a właściwie często nawet w stosunku większym, aniżeli 1/3 oparte na wpływach akcyz i monopoli i jeżeli się do tego doda, że możliwość zwiększenia albo pomniejszenia tych dochodów w bardzo wysokim stopniu zależy od wartości intelektualnej a przedewszystkiem moralnej tego aparatu, który ma tego obrotu akcyzowo-monopolowego pilnować, to tu Panowie łatwo zrozumieją, a jestem przekonany, że głęboko w to wierzą, jaka jest rola tej wzajemnej kontroli koleżeńskiej, jakiej każdy z Was powinien podlegać w tej ciężkiej sytuacji, jaka jest, jakiej służba bardzo często od niego wymaga.

Proszę Panów! Chciałbym, żeby jedno było między nami otwarcie powiedziane, mianowicie: takich warunków materjalnych bytu, jakie istnieją w państwach, w których egzystencja nie była przerwana wiekami niewoli, nasza generacja się nie doczeka. O tem nie ma mowy, abyśmy my, nasze pokolenie żyjące mogło wysuwać jakieś żądania, któreby szły w tym kierunku, aby, powiedzmy, zrównać sytuację materjalną naszego stanu z tą, w jakiej się znajduje dajmynato administracja bogatych

krajów zachodnich. Musimy sobie zdać sprawę z tego, że państwo nasze, jak i obecnie zresztą cały świat, znajduje się jakby w wielkiej wojnie, prowadzonej środkami pokojowemi. Ta wielka wojna, jaka się toczy, to jest wojna, w której rozstrzygają nie armaty, może będą rozstrzygać później, jest to możliwe i prawdopodobne, ale w tej chwili, proszę Panów, o rezultatach tej wojny rozstrzygają przedewszystkiem środki finansowe, zasoby ekonomiczne, wartość i prężność administracji, uczciwość — oto są te elementy, od których zależy, czy państwo nasze wyjdzie obronną ręką z tych wielkich światowych zapasów, czy też może się ewentualnie załamać—jeżeliby nasza generacja okazała się niegodna poprostu tej niepodległości, jaka została wywalczona. Otóż, proszę Panów, tak jak często i na wojnie bywało, wielu jest tu między Panami kolegów, którzy brali udział w wojnie światowej albo w wojnach polskich i wiedzą o tem, że bardzo często istnieje taka sytuacja, gdzie po jakimś efektownym ataku, w którym giną tysiące, zajmuje się pozycję i często tę pozycję trzeba bronić w ten sposób, że się ją broni ofiarą każdej godziny, poprostu odmówieniem sobie każdej przyjemności, a często głodem, często chłodem — otóż trzeba sobie zdać sprawę z tego, że coś podobnego zachodzi i obecnie na świecie. Ten wielki wspaniały atak, który pozwolił nam zająć tę czołową pozycję gwarancji niepodległości, to jest ten okres, jaki mamy za sobą, to jest okres, kiedy naród nasz, pod wodzą naszego Przewodnika, dla którego wszyscy mamy głęboki hołd, szacunek i zupełne oddanie, zdobył te warunki bytu niepodległego. Jednakże to był ten atak, którego wartość na dalsze generacje będzie zależała od tego, czy nasze pokolenie potrafi utrzymać rezultaty, osiągnięte tym atakiem. Te rezultaty utrzymać musimy w warunkach pewnego nawet i samozaparcia się, pewnego samowyrzeczenia się, i tak jak było, proszę Panów, w wojnie, że trzeba było sobie wielu rzeczy nieraz odmawiać, tak samo i teraz trzeba się z tem liczyć, że trzeba sobie wielu rzeczy odmawiać, wiele rzeczy poświęcić na to, aby utrzymać swoją pozycję nienaruszoną i aby nie pozwolić na to, aby ten obowiązek, który na każdego z nas został włożony, doznał poprostu uszczerbku, żeby zawaliła się ta sprawa, której doniosłość spoczywa na każdym z nas. I tu muszę przejść jeszcze do ostatniego punktu: bardzo przykrych obowiązków, które już ciążą poprostu na nas.

Jednym z najprzykrzejszych obowiązków dla tych, którzy przebyli wojnę, to był często widok, jak trzeba było z pośród siebie usuwać trupy, aby miazmatami rozkładu nie zatruwały tego życia, które jeszcze zostało. I to trzeba sobie powiedzieć, że to zadanie niestety mysi być spełnione przez nas wszystkich do końca. Jeżeli tu i ówdzie jeszcze istnieje to samopoczucie, że ludzie upadają, że czują w sobie pierwiastki rozkładu, pierwiastki niewiary, że to wszystko nie prowadzi do niczego, niech opu-

szczą nasze szeregi dobrowolnie. Niech opuszczą dobrowolnie nasze szeregi! My nie możemy tolerować tego stanu rzeczy, aby wśród młodego, rozwijającego się powoli pokolenia, istniały trupy, które swojemi wyziewami zatruwają młodą atmosferę i zarażają młody organizm, który przystępuje do pracy. Jeżeli nie uczynimy tego sami, to uczynią za nas to inni. Ale pamiętać musimy o tem, że nie spełnimy swego obowiązku tak długo, jak długo będziemy tolerowali przez sentyment fałszywy, przez fałszywą przyjaźń nadużycia, które się tu i ówdzie między nami plenią. Słabe charaktery motywują je często niedostatkiem, który jednak nigdy nie powinien uzasadniać załamania się.

I tutaj jest, mojem zdaniem, bardzo doniosła rola organizacji Panów.

Witając Zjazd, pragnę, aby Panowie wynieśli z niego to przekonanie, że wszyscy, którzy powołani są do współdziałania z tem, ażeby interesy Skarbu Polskiego zostały zabezpieczone, ażeby Skarb Polski w tej strasznej niedoli, w jakiej się obecnie znajduje, nie doznał uszczerbku, wszyscy ci spełniają i spełnić muszą swój obowiązek tak, jak zapewniam Panów, że Ministerstwo Skarbu, a w szczególności ten departament, który mam zaszczyt reprezentować, spełnią do ostatniego momentu swój obowiązek; apeluje więc do Panów, ażebyście w swoich obradach spełnili ten wasz obowiązek, który narzuca się, jako wynikający z waszych warunków pracy. Nie potrzebuję zapewniać Panów, że w tych warunkach, jeżeli to będzie obustronne nasze zrozumienie się i uznanie tej wielkiej wagi obowiązku, który na nas wszystkich leży, oczywiście w roli, jaką każdy z nas ma do spełnienia, to liczyć Panowie mogą na dalsze zrozumienie Panów potrzeb i na wszelkie wysiłki, jakie w granicach tylko możliwości będą, do ich przeprowadzenia i urzeczywistnienia.

W tej nadzei witam Panów serdecznie i życzę, aby ten Zjazd miał te rezultaty, jakich Ministerstwo Skarbu od Panów oczekuje. (Oklaski).

Przewodniczący: W imieniu Zjazdu dziękuję serdecznie Panu Dyrektorowi za przychylne i pełne zrozumienia traktowanie naszych spraw. Pozwolę sobie jeszcze wyrazić zapowiedź, że, tak jak dotąd, i nadal pracować będziemy dla sprawy, dla dobra Rzeczypospolitej, a losy nasze składamy w pewne ręce Pana Dyrektora, który jest zawsze łaskaw dla naszej organizacji.

W dalszym ciągu przemówień powitalnych udzielam głosu p. posłowi Henischowi.

Poseł Henisch: Szanowni Państwo, kiedy mi przypadło w udziale powitać Panów w imieniu władz organizacyjnych Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, chciałbym kilka słów swoich rozpocząć zdaniem, wygłoszonem przez p. Prezesa Sławka na odbywającym się równocześnie Zjeździe Gospodarczym, zdaniem, które brzmi: „Zasadniczym celem Zjazdu jest pobu-

dzenie energji całego społeczeństwa, aby wyzwoliło się ono z nastroju wyrzekania i załamywania rąk, a pomyślało o dopasowaniu swej pracy do warunków ogólnych, w jakich nam wypadło się znaleźć. Proszę Panów, reprezentujecie, jako delegaci, a więc, jako działacze społeczni pewnych środowisk szereg komórek i kół z całej Rzeczypospolitej. Zjechaliście tutaj, by w toku narad dopasować prace i dalszy rozwój stowarzyszenia do tych warunków, w jakich nam żyć wypada. Jako urzędnicy państwowi macie Panowie mierniki kwalifikacyjne, znajomość służby, obowiązkowość, pilność i t. p. inne cechy, które kwalifikują urzędnika, a jako działacza społecznego — miernik udziału w pracy społecznej i obywatelskiej. Jako przedstawiciel organizacji społecznej, chciałbym zwrócić się do Panów, reprezentantów odcinka społeczności polskiej, byście właśnie ten obowiązek służby społecznej nieśli do tych środowisk, w których żyjecie, byście w tych środowiskach ten obowiązek nietylko wśród swoich kolegów, ale wśród całego społeczeństwa szerzyli i do tej pracy wszystkie jednostki podciągali. Jeżeli to mówię do Panów, to dlatego, że — jak podkreśliłem — mówię do działaczów społecznych, którzy specjalnie tę pracę i tę służbę rozumieją i w społeczeństwie wykonują.

Życzę przeto Panom, byście w toku swoich narad wydobyli to maksimum energji i byście zawieźli do swoich środowisk tę energję, tę otuchę i tę wolę czynu, jakiej dzisiaj społeczeństwo od obywateli swoich wymaga. Życze Panom, żeby Wasze Stowarzyszenie rozwijało się nadal jaknajpomyślniej, aby obrady Zjazdu dały jaknajkorzystniejsze wyniki. Bezpartyjny Blok, jako organizacja skupiająca w sobie najrozmaitsze organizacje społeczne, pilnie stale obserwuje prace Panów. Wiem o tem, jako kierownik organizacji, że Panowie od pracy społecznej się nie cofacie, że Panowie ofiarnie ją wykonujecie i apeluje do dalszej wytężonej pracy na tej niwie. (Oklaski).

Przewodniczący: Obecnie udzielam głosu p. Dyrektorowi Obywatelskiego Komitetu Opieki Społecznej, Durze.

Dyrektor Obywatelskiego Komitetu Opieki Społecznej, p. Dura: Na czele zagadnień życia społecznego w Polsce wysunęła się siła faktów, siłą przeżywanego kryzysu, sprawa pomocy bezrobotnym. I tutaj życie zbiorowe, życie organizacyjne pod kierunkiem organizacyj społecznych, do tego celu powołanych, stara się zwalczać, jeżeli nie samo bezrobocie, to walczyć ze skutkami bezrobocia. Rozumiem, że ta więź społeczna, która wiąże poszczególne organizacje społeczne, organizacje pracownicze, nie pozwoli nam pod brzemieniem skutków bezrobocia upaść i dlatego z wiarą patrzymy w przyszłość, że ta pomoc bezrobotnym zostanie, tak jak dotychczas, pomyślnie na terenie Polski rozwiązana. Ze strony organizacji Panów Obywatelski Komitet Pomocy na terenie Warszawy spotkał się z bardzo wydatną pomocą i tutaj

jest rzeczą wskazaną, żeby Panom i organizacji Panów na tem miejscu w imieniu Komitetu złożyć serdeczne podziękowanie za tę współpracę.

Witając Zjazd Panów życzę, aby praca ich była owocną w skutkach dla Rzeczypospolitej, żeby więź, która istnieje pomiędzy poszczególnemi organizacjami społecznemi, utrwaliła prestiż państwa i ułatwiła nam zwalczanie tej nie najmniejszej trudności, jaką jest walka ze skutkami bezrobocia.

Przewodniczący: W imieniu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych przemówi p. Prezes Stypiński.

Prezes Stypiński: Szanowni Koledzy! Warunki życia obecnego jednostek i społeczeństwa są tak odmienne od tych warunków, w jakich żyliśmy dawniej, że dopiero pewne okoliczności czasów ostatnich te rzeczy nam w dostateczny sposób uświadomiły. Wielki postęp techniczny, mechanizacja życia spowodowały ogromną zmianę stosunków jednostki do zbiorowości i odwrotnie: zbiorowości do jednostki. Te rzeczy odbywały się oczywiście w czasach i przed wojennych, odbywały się jednak w sposób powolny: wojna, skutki wojny ten proces znakomicie przyśpieszyły. Uświadomienie sobie jednak tych kolosalnych zmian, jakie w tych dziedzinach zaszły, nastąpiło zupełnie wyraźnie, dobitnie dopiero w okresie kryzysu obecnego. Ten kryzys dopiero pokazał, że jednostka, której rola jeszcze przed dwudziestu, trzydziestu, czterdziestu laty była wydatna, że ta jednostka tę swoją rolę najzupełniej straciła, że dzisiaj decyduje o wszystkiem nie jednostka, tylko zbiorowość, zbiorowy wysiłek a nie wysiłek jednostki. Jednostka dziś, w tym stanie rzeczy odgrywa tylko wtedy rolę, jeżeli jest nadzwyczajnie silną indywidualnością i jeżeli stoi na czele zbiorowości. Nawet silna indywidualność, nie mająca do swojej dyspozycji zbiorowej siły, nic w czasach obecnych dokonać nie może. Świadomie, a właściwie podświadomie dochodził do tego przekonania świat pracy fizycznej znacznie wcześniej, aniżeli to sobie uświadomiło całe społeczeństwo. Wiemy, że świat pracy fizycznej na długo przed wojną w poszczególnych komórkach, w poszczególnych dziedzinach próbował się organizować. I co ciekawsze, że świat pracy umysłowej w owych czasach, co dziś nam się wydaje już tak śmieszne i nie do uwierzenia, że świat pracy umysłowej w tych pierwocinach organizacji pracy, w tych pierwszych walkach pracy z kapitałem odgrywał rolę pomocnika kapitału i był w walce ze światem pracy fizycznej.

Oczywiście z chwilą, kiedy pracownicy fizyczni, świat pracy fizycznej zaczął się organizować, organizacji świata pracy pracy fizycznej zaczął się przeciwstawiać kapitał, zaczął się organizować kapitał. Organizowanie się kapitału do wspólnej walki, a właściwie do utrzymania dotychczasowego swego stanu posiadania, w bardzo przyśpieszonem tempie zaczęło następo-

wać właśnie po wojnie, i tu mamy trusty, kartele, organizowanie się, łączenie się kapitału, bo i tam nawet zaczęło przenikać to uświadomienie, że wysiłki nietylko jednostki fizycznej, ale nawet i jednostki prawnej, i takiej jednostki, jaką jest kopitał, wysiłki jednostki nie pozwolą utrzymać się na powierzchni życia, że trzeba się organizować, że trzeba się łączyć. W czasach ostatnich, właśnie po wojnie, a jeszcze bardziej w okresie obecnie przeżywanego kryzysu zaczęło się uświadamianie świata pracy umysłowej, że jego interesy nie różnią się od interesów świata pracy fizycznej. I świat pracy umysłowej, który przedtem szedł ręka w rękę z kapitałem przeciwko światu pracy fizycznej, mówię oczywiście zgrubsza, bo nie można tego generalizować, otóż ten świat pracy umysłowej przerzucił się na drugą stronę i wyciągnął rękę do świata pracy fizycznej, aby wspólnie iść do walki o lepsze jutro, o lepszy byt tego świata pracy.

Zgrubsza ująłem ten stan rzeczy, w jakim obecnie żyjemy. Przejdę teraz do tego, jak my jako pracownicy państwowi w tej sytuacji wyglądamy. Naszym pracodawcą jest państwo. Ale gdyby ktoś chciał traktować stosunek państwa do nas, czy stosunek nasz do państwa tak, jak musi i powinien być traktowany stosunek kapitału do pracownika czy pracownika do kapitału, to zwłaszcza dzisiaj, w czasach obecnych popełnilibyśmy nadzwyczajny błąd. Rola państwa zmieniła się do niepoznania. Dziś państwo ogarnia i reguluje wszystkie dziedziny życia. Dawniej państwo ogarniało tylko najogólniejsze dziedziny życia, regulowało bezpieczeństwo, porządek w kraju, bezpieczeństwo zewnętrzne i bezpieczeństwo wewnętrzne pozostawiając wszystko inne obywatelom bądź jednostkom, bądź też pewnym zbiorowościom, wśród obywateli. Dziś państwo wszędzie ingeruje, państwo wszystko ogarnia, państwo we wszystkich dziedzinach życia decyduje. I dlatego sposób, w jaki państwo reguluje życie, jest decydujący, gdy chodzi o losy świata pracy wogóle, a o losy pracowników państwowych w szczególności. Proszę Kolegów! Jeżeli sobie uprzytomimy, że tylko praca w Polsce jest polska, praca, to znaczy świat pracy, który przedstawia, trudno obliczyć, prawda, ale można z dużem przybliżeniem powiedzieć, że 80 a może i więcej procent ludności, to są reprezentanci świata pracy, otóż ten świat pracy jest w Polsce polski, bo kapitał w Polsce jest obcy i nietylko że obcy, ale w większości swojej kapitał w Polsce jest Polsce wrogi. I dlatego, jeżeli świat pracy broni roli i interesów swoich, to wypełnia nietylko tę rolę egoistyczną, ale również działa w najlepiej pojętym interesie państwa. Bo Polska to jest świat pracy. To, co nie jest światem pracy w Polsce, w większości swojej nie jest polskie. I my również, jako pracownicy państwowi, broniąc interesów swoich jako świata pracy, robimy część tego, co jest niezbędne dla państwa, jeżeli chodzi o utrzymanie, w dalszej perspektywie oczywiście, niezależności tego państwa i pomyślnego jego rozkwitu.

Żeby nie być źle zrozumianym, podkreślę jeszcze bardzo mocno, że jeżeli dawniej pracownicy państwowi tu, tam, czy ówdzie — myśmy wówczas własnej państwowości nie mieli — jeżeli pracownicy państwowi traktowali państwo tylko, jako pracodawcę, jeżeli prowadzili walkę o swój byt i swoje znaczenie z państwem, to dzisiaj wszędzie, a u nas również, rzeczy te wyglądają zupełnie inaczej. Dzisiaj my, jako pracownicy państwowi odnosimy się do państwa nietylko, jako do pracodawcy, a może nawet najmniej, jako do pracodawcy, odnosimy się doń, jako do najwyższego organizatora życia społecznego we wszystkich jego dziedzinach. Więc organizujemy się nie dla walki z Rządem, a ogranizujemy się dla stworzenia nowego życia Państwa Polskiego.

Organizować się więc musimy, jako część świata pracy polskiego, jako ta część, która narówni z innymi, a może więcej, niż inne działy świata pracy, jest uprawniona do wywierania wpływu na kształtowanie się stosunków społecznych i gospodarczych w państwie. I tu się nasuwa odrazu pytanie, czy my, jako pracownicy państwowi rolę tę w chwili obecnej spełniamy. Niestety, musimy dać odpowiedź negatywną. Nie spełniamy tej roli, bo nie umiemy się organizować, bo jakkolwiek podświadomie w masach świata pracy istnieje potrzeba organizowania się, tej potrzebie świat pracy pracowników państwowych daje wyraz w całym szeregu akcji na całym terenie, to jednak, jeżeli chodzi o efekty tej pracy, niema ich zupełnie. Jeżeli Koledzy tak sobie ogarniecie myślą te swoje najbliższe koła pracowników państwowych, mam wrażenie, że nie znajdziecie prawie jednostki, którаby w jakiejś pracy zbiorowej nie brała udziału, a więc poczucie, to nieświadome może odczucie potrzeby wchodzenia do zbiorowości istnieje. Ale jakże to jest rozproszone, jakie to jest nieskończone i oczywiście jakże nędzne to daje wyniki! Przyjrzyjmy się organizowaniu się świata pracy pracowników państwowych, jeżeli chodzi o jego interesy zawodowe. Czy spotkamy gdzie indziej, czy na terenie świata pracy fizycznej, czy na terenie pracowników umysłowych, ale nie państwowych, czy spotkamy tak daleko idące rozbicie, rozproszkowanie, niezrozumienie potrzeby wspólnego łączenia się i wytworzenia możliwie jaknajwiększej siły? Oczywiście nikt mi zaprzeczyć nie może, że taki stan rzeczy istnieje. Dalej stwierdzić należy, że odczucie, znowuż podświadome, tego, że jest źle i że temu się przeciwstawić należy, istnieje, istnieje nawet u tych, którzy w różnych zawodach pracowników państwowych odgrywają wielką rolę, którzy tym ruchem kierują, istnieje oczywiście już świadome odczucie tej potrzeby i dążność do jej zadośuczynienia. Ale, jak dotychczas, jak wiadomo, rezultatów niema. Otóż wiedząc, że organizacja Wasza, odbywająca w dniu dzisiejszym swój doroczny Walny Zjazd, to odczucie może w większym, niż inne organizacje, stopniu posiada, pozwalam sobie złożyć Wam w imie-

niu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej życzenia, ażebyście, obradując w dniu dzisiejszym nad swojemi sprawami, i tę rzecz, którą odczuwacie, a która jest konieczną potrzebą świata pracowników państwowych, wzięli na warsztat swych obrad i ażebyście doszli do tych wyników w swoich obradach, do jakich myśmy przed niedawnym czasem na naszym Walnym Zjeździe Delegatów doszli, gdzie zapadła jednogłośna uchwała, polecająca Zarządowi zrobienia jaknajdalej idących wysiłków do scalenia różnych organizacyj pracowników państwowych wogóle, a urzędników administracji państwowej w szczególności. Ta uchwała poleca to uczynić naszemu Zarządowi i czyni go odpowiedzialnym za skutki jego działania w tym kierunku. Otóż, wyrażając nadzieje, że to zagadnienie dzisiaj przez Was, Koledzy, będzie również rozważane i mając nadzieje, że zostanie przez Was rozstrzygnięte w ten sam sposób, jak zostało rozstrzygnięte w naszem Stowarzyszeniu, życzę Wam w imieniu naszego Stowarzyszenia jaknajpomyślniejszych wyników dzisiejszych Waszych obrad. (Oklaski).

Przewodniczący: W dalszym ciągu przemówień powitalnych zabierze głos w imieniu Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych kolega Wiśniewski.

P. Wiśniewski: Szanowni Koledzy! Witając Zjazd delegatów Kół i Okręgów Stowarzyszenia Kontroli Skarbowej w imieniu pobratymczej organizacji, jaką jest Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych, Zarząd Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych życzy owocnych obrad Zjazdowi, wyniesienia takich uchwał, któreby w najkrótszej chwili pozwoliły na zjednoczenie obu organizacyj razem.

W jakich warunkach i w jakiej chwili żyjemy, Koledzy sami dobrze o tem wiecie. Chwila ta wymaga od nas całkowitego zespolenia wspólnych interesów świata pracy dla obrony słusznych naszych żądań tak zawodowych jak i ekonomicznych. Zarząd Centralny Związku uchwałą zjazdu delegatów S.U.S. odbytego w dniu 29 i 30 kwietnia apeluje do Kolegów zebranych na zjeździę Urzędników Kontroli Skarbowej, aby ta akcja organizacyjna, akcja, która dąży do skonsolidowania ruchu zawodowego wśród urzędników skarbowych, dała jaknajszybsze owoce, rezultaty.

Szanowni Koledzy! W dobie ciężkiego zmagania się państwa, w dobie ciężkiego kryzysu ekonomicznego na pierwszy plan w państwie wysuwa się jednostka zbiorowa, jednostka, któraby przedstawiała sobą zbiór wszystkich interesów zawodowych urzędników, zatrudnionych w sałem państwie. Wiemy z przemówienia mojego przedmówcy, że ten ruch konsolidacyjny zatacza coraz szersze kręgi, praca idzie naprzód. Otóż my jako S.U.S., jako organizacja pokrewna, pobratymcza chcemy i dązymy do konsolidacji przedewszystkiem wśród urzędników

Skarbowych. Dlatego też nie będę długo tutaj przemawiał; w tej chwili życzymy Zjazdowi, aby te uchwały przy dzisiejszych obradach powziął i aby następny zjazd odbył się łącznie z delegatami kół S.U.S. dla wspólnego zadania obrony interesów urzędników skarbowych. (Oklaski).

Przewodniczący: W imieniu Międzyzwiązkowego Komitetu przemówi kolega Domański.

P. Domański: Szanowni Koledzy! Imieniem Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych mam zaszczyt powitać Wasz doroczny zjazd. Zjechaliście się, Szanowni Koledzy, ze wszystkich zakątków kraju, aby rozpatrzyć, rozważyć to wszystko, co Wasze władze centralne w Warszawie zdziałały w Waszej obronie. Zajmując się rozważaniem działalności Zarządu Głównego Waszej organizacji bezpośrednio, pośrednio, Szanowni Koledzy zajmiecie się rozważaniem działalności Związku Pracowników Państwowych, zrzeszonych w Międzyzwiązkowym Komitecie, a później w dalszym ciągu i w centralnej Radzie. Ten szereg ciosów, jaki w okresie lat 1931/32/33 spadł na barki pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych wywołał jedno dość dobre zjawisko, mianowicie doprowadził do stwierdzenia, że interesy całego świata pracy są jednolite, niema żadnych rozbieżności. Każdy cios, jaki spotka nas, w dalszym ciągu odbije się na pracowniku samorządowym, pójdzie w dalszym ciągu na pracownika prywatnego umysłowego i na pracownika fizycznego. To jest to zjawisko, które wypłynęło na powierzchnię dopiero w dobie kryzysu, to jest to zjawisko, które spowodowało silniejszą konsolidację ogółu organizacyj do wspólnego wystąpienia w obronie naszych słusznych postulatów.

Szanowni Koledzy! Zajmując stanowisko sekretarza generalnego Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych od chwili jego powstania, jak również przedtem pracując w ruchu zawodowym już dość dawno, miałem możność stwierdzić jedno: że władze centralne wszystkich organizacyj bez wyjątku rozpraszają się w swoich wysiłkach. Muszą pracować w kierunku obrony interesów zawodowych i prowadzenia akcji samopomocowo-gospodarczej w organizacjach a równocześnie stale współdziałać i współpracować nad rozwojem swojej własnej organizacji. Zadania te są niezwykle ciężkie i jeżeli chcecie, aby prace te dały pozytywne wyniki, to w pracach tych musi wziąć udział ogół członków organizacji, a nietylko władze centralne w Warszawie. Musicie współdziałać z nami, dodać nam ducha i otuchy do pracy. My, pracując w Warszawie, musimy wiedzieć, że tam na prowincji stoi za nami zwarty mur braci urzędniczej, która w każdej chwili skłonna jest poprzeć nas tu w Warszawie. Inaczej praca nasza nie da wyników.

Ja przypomnę z tych ostatnich wystąpień jedną sprawę, która jest powszechną bolączką ogółu pracowników. Jest to

sprawa przyznania ulg kolejowych dla pracowników kontraktowych, prowizorycznych i rodzin urzędniczych. Szanowni Koledzy! Sprawa ta jest przedmiotem naszych wystąpień od lat szeregu. W roku bieżącym był moment, że została doprowadzona do tego, że odpowiedni wniosek przychylny został przedstawiony p. Ministrowi Komunikacji do podpisania. Nie wiemy, co się dalej stało, ślad zginął po tym memorjale, wędruje gdzieś po różnych departamentach, pomimo, że nie w naszym interesie ulgi należy dać, lecz w interesie przedsiębiorstwa Polskich Kolei Państwowych. Nie zdaje się jednak z tego sprawy, odsuwa się tę sprawę na dalszy plan, chodzi o przeciągnięcie jej do jesieni. Chodzi o rzecz niezwykle ważną dla nas.

Chodzi o to, że ulgi kolejowe otrzymali członkowie rodziny urzędniczej, chodzi o napędzenie do szeregów rodziny urzędniczej ogółu urzędników. Nie będę dłużej zatrzymuwał się nad rodziną urzędniczą, jako organizacją, która, używając języka działacza związkowego, jest klinem, rozsadzającym ruch zawodowy. My zbyt dawno pracujemy na tej niwie, zbyt dobrze rozumiemy cele i zadania ruchu zawodowego i ten ruch zawodowy utrzymać musimy, musimy nietylko w imię dobra naszego, lecz w imię dobra Państwa w pracy tej nie ustać, weźmiemy w niej wszyscy udział, pójdziemy w teren, zaczniemy współdziałać z wszystkiemi władzami stowarzyszeń i związków, zaczniemy się mobilizować do walki o lepsze jutro świata pracy. (Oklaski).

Przewodniczący: W dalszym ciągu przemówi w imieniu Rady Związków Samorządowych p. Krukowski.

P. Krukowski: W imieniu Rady Naczelnej Związków Pracowników Samorządowych, jak również w imieniu Centralnej Rady Pracowniczej, jednoczącej 4 centrale pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, liczących pół miljona pracowników, zrzeszonych w tych 4 organizacjach, witam Zjazd i pozdrawiam Was wszystkich i każdego z osobna. Zjazd Wasz odbywa się w szczególnych warunkach. Przeżywamy czwarty rok kryzysu. Cztery lata ciężkiej niedoli spoczywa na naszych barkach, cztery lata zmagań się spoczywa zwłaszcza na przedstawicielach Waszych na Waszej Organizacji. Doprawdy wtedy, kiedy łamie się niemal cały ustrój, trudny jest wybór takich, czy innych metod przez ruch zawodowy, ażeby w tym powszechnym chaosie, w tym powszechnym upadku życia gospodarczego ostać się mogły na wysokości zadania te ogranizacje, które posiadają może najcenniejszy, ale najsłabszy materjał, ludzi pracy. I dlatego też, aczkalwiek ruch zawodowy poświęca dziś najwięcej uwagi temu zagadnieniu, jak wybrnąć z tej sytuacji, jak przetrwać ten najcięższy okres dla świata pracy, to przecież efekty, jakiemi pochwalić się może, są do tych niezmiernych wysiłków bardzo, ale to bardzo nieznaczne. A przecież jeżeli chodzi zwła-

szcza o urzędników państwowych, to można powiedzieć, że państwo stoi pracownikami państwowemi, państwo stoi administracją i jeżeliby jej zabrakło, to można powiedzieć, że to jest początek końca państwa, początek końca Polski. I dlatego też ten bezcennie drogi materjał, jakim jest pracownik państwowy, na którym, jak na zrębie to państwo się trzyma, stoi i rozwija, powinien pozostawać pod szczególną opieką, jak zresztą to już zaznaczyła nasza Konstytucja. Tymczasem dzieje się inaczej, tymczasem wszystkie ciężary społeczne spadają właśnie na barki świata pracy urzędniczego państwowego. I tutaj zarówno działacze, a zwłaszcza masy poddają się apatji, poddają się defetyzmowi tak szkodliwemu w naszych warunkach, kiedy trzeba z siebie wykrzesać moc, wiarę i nadzieję, że sprawa nasza zginąć nie może. Tak, jak rosły i ginęły pokolenia z myślą, że Polska nie zginęła, z tem jednem słowem „nie zginęła" szły i pracowały i wykuwały lepszą dolę dla kraju, tak samo i my twierdzić powinniśmy i tą wiarą żyć, że sprawa nasza nie zginęła. A nie zginęła, między innemi, dlatego, że w poczuciu tej wielkiej odpowiedzialności, jaka ciąży na naszych szczytach i w poczuciu tej samotności z drugiej strony tych mas, które dzisiaj szły i maszerowały oddzielnie, jawi się niezwykły ruch, który ogarnia coraz to więcej całe masy, ruch konsolidacyjny. Wszyscy niemal koledzy przedmówcy podkreślali ten niezwykły moment, jaki na terenie ruchu zawodowego zaistniał i który znajduje swój wyraz w uchwałach poszczególnych organizacji. My zbieramy siły i wytwarzamy poczucie w nas wtedy, kiedy tej siły właśnie najwięcej potrzebujemy. W obliczu niebezpieczeństw, jakie groziły nam przed paru laty, zaczął się odbywać ten proces. Poprostu jednego dnia, jak Minerwa z głowy Zeusa, powstała Centralna Rada Pracownicza dlatego, że to była poprostu konieczność życiowa. Przeminęły wszelkie waśnie i wysunęło się to, co jednoczy i łączy. I to nas napawa nadzieją, że będzie możliwe obronną ręką wyjście z tej zawieruchy, która łamie wszystko, co na swej drodze spotyka.

Mam nadzieję, tak jak i wszyscy tutaj, zdaje się, mieć ją powinniśmy, że sprawa nasza nie zginęła, że wybrniemy, że ostoimy się, bo przyszłość świata należy do świata pracy. (Oklaski).

Przewodniczący: W imieniu Związku Urzędników Kolejowych przemówi p. Dzikowski.

P. Dzikowski: Proszę Szanownych Panów Kolegów! Mnie przypadł w udziale ten wysoki zaszczyt powitać Zjazd Kolegów imieniem Związku Urzędników Kolejowych. Witając Szanownych Kolegów, którzyście nie szczędzili trudu i przyjechali wszyscy do Warszawy w tym celu, aby być tym kowalem własnego losu, tak jak moi przedmówcy tak samo i ja muszę się zwrócić do Panów Kolegów z tym apelem, abyście byli tą naszą pomocą, tą naszą ostoją, bo też my w Was tylko czerpiemy siłę.

Organizacje, same zarządy główne będą zawsze słabe, o ile one nie będą miały pomocy z tych nizin, z tych dołów, z oddziałów i kół prowincjonalnych. Panowie a nie zarządy główne są wyrazicielami opinji związków zawodowych.

Proszę Panów Kolegów! Dziś rola związków zawodowych znacznie się zmieniła od czasu, kiedy one powstały. Dziś organizacje zawodowe przestały być już kuźnią automatycznych podwyżek, dziś rola organizacyj zasadniczo się zmieniła. Dziś one muszą myśleć nad tem, w jaki sposób pomóc tym sternikom państwa wybrnąć z tego ciężkiego chaosu, w jakim znalazł się świat, w jakim znalazło się państwo polskie. I proszę Panów, pomagając temu Rządowi w wybrnięciu z tych trudnych sytuacyj, zarządy główne muszą mieć na oku przedewszystkiem interesy tych, których one reprezentują i dlatego też opinja Wasza, opinja, którą wydacie dziś, będzie dla Waszej organizacji jak i dla organizacyj wogóle tą opinją, na której będą się musiały one opierać, zwracając się z żądaniami do czynników miarodajnych. Dlatego też, witając Panów Kolegów imieniem Związku Urzędników Kolejowych, życzę Wam owocnych obrad i tego, abyście tę opinję nam wyraźnie dali. (Oklaski).

Przewodniczący: W imieniu Związku Emerytów przemówi były prezes naszego stowarzyszenia kolega Ratajski.

P. Ratajski: Szanowni Koledzy! Przedewszystkiem serdeczne podziękowanie składam Zarządowi za zaproszenie mnie na Wasz Zjazd, tem więcej, że praca i organizacja dla mnie nie jest obcą, choćby już z tego, jakieście słuszeli, że byłem długoletnim prezesem organizacji w b. Małopolsce, a następnie tu w Warszawie byłem w momencie przełomowym wtenczas, kiedy organizowała się właściwie kontrola skarbowa. Jeżeli wspomnę wstecz, jeżeli zechce poddać się reminiscencjom, to muszę jedno podkreślić, że organizacje kontroli skarbowej spełniły swoje bardzo trudne zadanie i jeżeli dziś one stanęły na silniejszej platformie, jeżeli dziś słuszeliśmy z ust p. Dyrektora Departamentu, że ta kontrola jest czemś innem wśród rzeszy urzędników skarbowych i że ta kontrola ma jeszcze dalsze zadania, to zawdzięczać może właśnie swojej organizacji, w której karnie przepracowała i daj Boze nadal pracować będzie. Tyle słów od siebie. A teraz chciałbym imieniem Związku Emerytów Państwowych, wśród których znajdują się i Wasi i nasi koledzy z ziemi pomorskiej, złożyć także jaknajserdeczniejsze życzenia, żeby ten Zjazd wydał jaknajobfitsze plony i żeby dążenia Wasze zostały w całości zrealizowane.

Z Zarządu Głównego S. U. K. S.

Na skutek uchwały ostatniego Walnego Zjazdu Delegatów Kół S. U. K. S. Zarząd Główny zaprzestaje z miesiącem lipcem 1933 r. wydawać czasopismo „Wiadomości Kontroli Skarbowej" i wszystkim Kolegom będzie rozsyłał „Czasopismo Skarbowe" według dotychczasowego rozdzielnika. W związku z tą zmianą należało uzgodnić z Redakcją „Czasopisma Skarbowego" stronę techniczną ekspedycji, oraz sposób wzajemnych rozrachunków pomiędzy naszemi Stowarzyszeniami. Po namyśle uznano za najpraktyczniejszy sposób, aby S. U. K. S. ponosił koszta wydawnictwa w stosunku procentowym do ilości egzemplarzy pobieranych dla swoich członków. W pierwszych miesiącach wielu Kolegów, będących jednocześnie członkami S. U. S. i S. U. K. S., może otrzymać po 2 egzemplarze tego samego „Czasopisma Skarbowego". W przewidywaniu takiej możliwości ilość wysyłanych Szan. Kolegom egzemplarzy „Czasopisma Skarbowego" mamy zamiar odpowiednio zmniejszyć i dlatego prosimy doręczać je przedewszystkiem Kolegom którzy do S. U. S. nie należą. Otrzymanie 2 egzemplarzy tego samego numeru czasopisma nie daje najmniejszej korzyści, a naraża Stowarzyszenie na zupełnie zbędne wydatki na koszta druku, dlatego apelujemy tak do poszczególnych Kolegów jak i do Zarządów Kół, aby zechcieli odwrotną pocztą powiadomić Zarząd Główny S. U. K. S. o wypadku otrzymania „Czasopisma Skarbowego" z S. U. S. i S. U. K. S. jednocześnie. Zarządy Kół prosimy o nadesłanie swego rozdzielnika, w którym uwzględnić należy tych Kolegów, którzy już „Czasopismo Skarbowe" otrzymują, jako członkowie S. U. S., aby im ponownie nie wysyłać tego czasopisma od nas. Prosimy bardzo o traktowanie tej sprawy jako pilnej, abyśmy mogli, jeśli nie lipcowy, to przynajmniej sierpniowy numer „Czasopisma Skarbowego" wysłać według nowego poprawionego już rodzielnika. Jednocześnie prosimy bardzo o nadsyłanie tak artykułów fachowych z naszej dziedziny, jak i wiadomości z życia Kół. Sprawy nasze będą miały w „Czasopiśmie Skarbowem" oddzielny dział zatytułowany „Wiadomości o Kontroli Skarbowej" i w dziale tym będą pomieszczane wszystkie, mogące Kolegów zainteresować wiadomości, z wyjątkiem artykułów fachowych, które znajdą się w części drugiej p. t. „Teorja i praktyka skarbowości". Spowodowane to zostało względami technicznemi wydawnictwa, gdyż S. U. S. oprócz normalnego czasopisma jakie jest rozsyłane do Kolegów drukuje pewną ilość egzemplarzy zawierających tylko tę drugę część p. t. „Teorje i praktyka skarbowości" z przeznaczeniem

ich dla prenumeratorów z poza Członków Stowarzyszenia, których interesują artykuły fachowe, a nie obchodzą zgoła sprawy stowarzyszeniowe.

Z powyższych względów artykuły fachowe w pierwszej części w rubryce „Wiadomości o Kontroli Skarbowej" drukowane być nie mogą niezależnie od tego przez kogo zostały napisane lub nadesłane.

Z Kół i Okręgów.

Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej. Spółdzielnia z odpowiedzialnemi udziałami na Województwo Śląskie w Cieszynie.

Bilans za rok 1932.

BILANS SUROWY.

L. p.	Rachunki	Obroty				Pozostałości			
1	Kasa.	17 777	96	17 454	35	323	61	—	—
2	P.K.O.	13 945	53	13 927	38	18	15	—	—
3	Udziały	66	—	2 210	—	—	—	2 144	—
4	Wkłady i oszczędności . .	2 483	62	7 973	91	—	—	5 490	29
5	Pożyczki	18 631	83	9 798	83	8 833	—	—	—
6	Koszty administracyjne . .	452	62	377	61	75	01	—	—
7	Inwentarz	424	62	—	—	424	62	—	—
8	Odsetki za rok 1932 . . .	380	71	907	37	—	—	526	66
9	Pożyczki gospodarcze . .	4 535	66	4 356	56	179	10	—	—
10	Fundusz zasobowy . . .	—	—	2 218	47	—	—	2 218	47
11	Odsetki na rok następny .	18	—	18	—	—	—	—	—
12	Wkłady ubezpieczeniowe .	9 401	96	9 421	03	—	—	19	07
13	Związek spółek rolniczych.	5 645	65	5 013	65	632	—	—	—
14	Wpisowe	—	—	1	—	—	—	1	—
15	Różne	218	50	304	50	—	—	86	—
	Razem	73 982	66	73 982	66	10 485	49	10 485	49

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW.

L.p.	Straty	Kwota		L.p.	Zyski	Kwota	
1	Koszty administracyjne	75	01	1	Odsetki	526	66
2	10% zużycie inwentarza	42	46	2	Wpisowe	1	—
3	Zysk	410	19				
	Razem . . .	527	66		Razem . . .	527	66

BILANS ZAMKNIĘCIA.

	STAN CZYNNY.				STAN BIERNY.		
1	Gotówka w kasie . .	323	61	1	Udziały	2 144	—
2	„ w P.K.O. .	18	15	2	Wkłady oszczędn. . .	5 490	29
3	Pożyczki wekslowe .	8 833	—	3	Fundusz zasobowy .	2 218	47
4	Inwentarz	382	16	4	Wkłady ubezpieczeń.	19	07
5	Pożyczki gospodarcze	179	10	5	Różne	86	—
6	Związek Spółek Roln.	632	—	6	Zysk	410	19
	Razem . . .	10 368	02		Razem . . .	10 368	02

Albert Faber *A. Kossowski*

Cieszyn, dnia 31-go grudnia 1932.

KASA OSZCZĘDNOŚCIOWO-POŻYCZKOWA STOWARZYSZENIA URZĘDNIKÓW KONTROLI SKARBOWEJ W BIAŁYMSTOKU

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW ZA ROK 1932.

Straty	Zł.	gr.	Zyski	Zł.	gr.
Koszty handlowe 138.21	46	70	Odsetki	138	21
Czysty Zysk	97	51	Wpisowe	6	—
Razem . .	144	21	Razem . .	144	21

BILANS ZAMKNIĘCIA ZA ROK 1932.

L.p.	Stan czynny	Zł.	gr.	L.p.	Stan bierny	Zł.	gr.
1	Gotówka w kasie . .	1743	85	1	Dotacja Zarządu Gł. S. U. K. S. . . .	500	—
2	Zaległe pożyczki . .	23	19	2	Udziały	719	—
				3	Oszczędności . . .	426	63
				4	Przelany na oszczędn. zysk w 1932 roku .	87	76
				5	Fund. zasob. z 1931 r.	23	70
				6	Fund. zasob. z 1932 r.	9	95
	Razem . .	1767	04			1767	04

Rada Nadzorcza
Prezes *(—) Binasik*

Zarząd
Za Prezesa *(—) Marciniak*
Skarbnik *(—) H. Bukowski*

Obwieszczenie Ministra Skarbu

z dn. 6 lipca 1932 r.
D. U. R. P. Nr. 71, poz. 651.
o należnościach za podróże służbowe, przeniesienia i deelgacje funkcjonarjuszów państwowych.
(dokończenie).

§ 11.

Zwraca się udowodnione koszty przewozu koleją lub statkiem osobistego bagażu podróżnego o wadze:

a) do 50 kg przy podróżach służbowych (komisjach), trwających co najmniej 6 dni;
b) do 100 kg przy podróżach służbowych, trwających dłużej niż 30 dni, oraz przy delegacjach (odkomenderowaniach).

O ile dla spełnienia czynności urzędowej konieczne jest zabranie ze sobą bagażu służbowego, jak aktów, narzędzi, instrumentów i t. p., zwraca się wszystkie koszty jego przewozu, przyczem w rachunku kosztów należy wyszczególnić zawartość bagażu służbowego, jego wagę oraz faktycznie poniesione wydatki.

§ 12.

Przy przejazdach kołowych zwraca się w miejscowościach, w których obowiązują zatwierdzone przez władzę taryfy najmu koni, lub samochodu, ceny podane w taryfie. W miejscowościach nie posiadających takich taryf, zwraca się cenę najmu koni lub samochodu na podstawie dołączonego przez rachunkodawcę do rachunku własnoręcznego oświadczenia, podającego oprócz zapłaconej ceny także ilość kilometrów odbytej drogi kołowej z wymienieniem miejscowości początkowej i końcowej.

Wydatek na najem koni i samochodu zwraca się tylko wtedy, jeżeli niema możności przejazdu tańszym środkiem lokomocji, jak kolejami wszelkiego rodzaju, omnibusami, autobusami, statkami i t. p.

Przy wspólnych podróżach kołowych wolno zaliczać jedną podwodę względnie samochód na 3 osoby. W razie równoczesnego przewozu większej ilości aktów, instrumentów, narzędzi, wolno zaliczać jedną podwodę względnie samochód na 2 osoby względnie w wyjątkowych wypadkach na jedną osobę.

Koszty wspólnej podróży kołowej zalicza osoba, posiadająca wyższą grupę uposażenia.

Jeżeli drogę odbyto pieszo lub własnemi środkami lokomocji, przyznaje się kwotę, odpowiadającą taryfie najmu koni, w miejscowościach zaś, nie posiadających takiej tarywy. po 40 groszy za każdy kilometr, o ile oczywiście nie można było odbyć tej drogi tańszym środkiem lokomocji, jak kolejami wszelkiego rodzaju, statkami, omnibusami i t. p.

§ 14.

Na koszty dojazdu z miasta do dworca kolejowego, przystani, stacji autobusowej lub lotniczej przyznaje się za każdy dojazd względnie odjazd ryczałt w wysokości po:

Grupa uposażenia:	złotych
I do IV oraz D i C	„ 2.00
V — IX oraz B i A	„ 1.50
X — XVI	„ 0.90

Gdy podróż służbowa odbywa się do kilku miejscowości, przyznaje się ryczałt za dojazdy w każdej miejscowości.

§ 16.

W razie podróży służbowych w czasie delegacji (odkomenderowania) do miejscowości położonych poza miejscem delegacji (odkomenderowania) uzupełnia się diety, pobierane z tytułu delegacji (odkomenderowania), o ile wpłacone są stosownie do § 4 niniejszego rozporządzenia w wymiarze zmniejszonym, do wysokości całej diety. Ponadto zwraca się koszty przejazdu według zasad ustalonych w niniejszem rozporządzeniu.

W razie odbywania podróży służbowych w pierwszych dwóch tygodniach delegacji (odkomenderowania), za które w myśl § 4 niniejszego rozporządzenia należy się cała dieta, nie wlicza się do tego okresu czasu dni, przebytych w podróży służbowej.

Postanowienia, zawarte w poprzednich ustępach, nie mają zastosowania do podróży służbowych, które nie trwają dłużej niż sześć godzin.

§ 17.

Delegowanym (odkomenderowanym), przeniesionym następnie do miejscowości, do której ich uprzednio delegowano (odkomenderowano), przysługuje oprócz należności z § 2 punt III zwrot kosztów przejazdu do miejscowości, w której mieli stały przydział służbowy i z powrotem oraz diety w czasie tego przejazdu według zasad ustalonych dla podróży służbowych, o ile przejazd ten jest konieczny dla uregulowania spraw, wynikłych wskutek przeniesienia.

§ 18.

Do miejsca czynności komisyjnych należy zdążać bez żadnej przerwy i to bez względu na odległość.

Rozpoczętej komisji nie wolno przerywać inaczej, jak tylko z ważnych przyczyn, które muszą być szczegółowo uzasadnione.

Wyjazdy z miejsca komisyjnego na noclegi dopuszczalne są tylko wówczas, jeżeli w danej miejscowości nie można znaleźć noclegu, a okoliczność tę stwierdzi właściwy dla danej miejscowości magistrat względnie zarząd gminy.

Przy przejazdach kołowych, odbywanych jednym ciągiem bez przerwy, należy odbyć conajmniej 40 km drogi w jednym

dniu. Zresztą należy używać tylko takich środków komunikacyjnych, które nie powodując niepotrzebnej zwłoki w osiągnięciu celu podróży, połączone są z najmniejszemi kosztami dla Skarbu Państwa.

§ 19.

W razie przeniesienia z urzęda lub w drodze konkursu do innej miejscowości przyznaje się na pokrycie wszystkich wydatków, połączonych z przesiedleniem, ryczałt w wysokości samotnemu — 60% jednomiesięcznego, pobierającemu dodatek ekonomiczny — 60% dwumiesięcznego uposażenia. Za podstawę obliczenia ryczałtów przyjmuje się uposażenie w wymiarze dla samotnego (t. j. bez dodatku ekonomicznego), a w szczególności uposażenie, określone w art. art. 3 i 118 ustawy z dnia 9 października 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924) względnie w art. art. 4, 10, 12 i 25 ustawy z dnia 5 grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 134, poz. 1107).

Ponadto zwraca się koszty przewozu urządzenia domowego kolejowemi pociągami towarowemi, względnie statkami towarowemi, udowodnione oryginalnemi listami przewozowemi. W razie użycia do przewozu pociągów towarowo-pośpiesznych lub przyśpieszonych względnie takichże statków, zwraca się udowodniony koszt przewozu tylko do wysokości kosztów, jakieby wynikły przy użyciu normalnych towarowych pociągów względnie statków.

Ryczałt powyższy wypłaca się przeniesionemu po jego zgłoszeniu się na nowem miejscu służbowem.

Przy przeniesieniu na prośbę nie przysługuje należytość określona niniejszym paragrafem, może jednak być przyznana w drodze wyjątku, w całości lub w części według uznania właściwej władzy naczelnej.

§ 20.

Wszelkie rachunki djet i kosztów przejazdu z tytułu podróży służbowych krótkotrwałych delegacyj (odkomenderowań) i przeniesień winny być przedstawiane w terminie 14 dni, liczonym od następnego dnia po odbyciu komisji, delegacji (odkomenderowania), względnie przeniesienia, rachunki zaś kosztów przewozu urządzenia domowego koleją lub statkiem (§ 19 ustęp drugi) — w terminie 14 dni, liczonym od następnego dnia po dokonaniu przewozu urządzenia domowego do miejscowości przeniesienia.

Rachunki delegacyj (odkomendorowań), trwających dłużej niż 30 dni, należy przedstawiać za każdy miesiąc kalendarzowy zdołu w terminie 8 pierwszych dni następnego miesiąca kalendarzowego. W takim samym terminie mogą być za zezwoleniem władzy naczelnej przedstawiane rachunki powtarzających się w ciągu miesiąca komisyj, o ile w tych wypadkach nie zastosowano przewidzianych w § 22 ryczałtów.

Przekroczenie bez dostatecznego usprawiedliwienia wyżej

określonych terminów pociąga za sobą utratę prawa do djet i zwrotu kosztów, a w następstwie obowiązek zwrócenia Skarbowi Państwa całej zaliczki przyznanej na zasadzie § 21.

Każdy rachunek kosztów podróży służbowej musi być opatrzony klauzulą władzy, zarządzającej podróż lub przełożonej władzy służbowej, stwierdzającą konieczność odbycia podróży, należyte użycie czasu i środków komunikacyjnych, tudzież wykonanie zlecenia służbowego.

Przeciw odmowie przyznania zarachowanych kwot może być wniesione w ciągu 14 dni liczonych od następnego dnia po doręczeniu decyzji przedstawienie do władzy II instancji względnie do władzy naczelnej, która rozstrzyga ostatecznie. Przedstawienie niema miejsca, o ile władza, która odmówiła likwidacji rachunku, była władza naczelna.

§ 21.

Udającym się w podróż służbową przysługuje prawo do zaliczki, nieprzekraczającej przypuszczalnych kosztów podróży i należnych diet.

Postanowienie powyższe stosuje się również do należności z tytułu delegacji (odkomenderowania) i przeniesienia.

§ 22.

W wypadkach, w których podróże służbowe trwają przez dłuższy okres czasu lub stale się powtarzają, właściwa władza naczelna może przyznać za zgodą Ministra Skarbu zamiast kosztów przejazdu i diet ryczałt, który może być płatny zgóry wraz z uposażeniem miesięcznem.

Przy przerwach w wyjazdach służbowych, trwających z jakichkolwiek powodów dłużej niż 14 dni, nie należy się ryczałt za cały czas przerwy od dnia jej powstania.

§ 23.

Jeżeli cały urząd zostanie przeniesiony czasowo do innej miejscowości należy stosować § 2 punkt II niniejszego rozporządzenia.

§ 28.

Do wyjaśnienia wątpliwości, powstałych przy stosowaniu niniejszego rozporządzenia, powołane jest Ministerstwo Skarbu.

§ 29.

Rozporządzenie niniejsze ma zastosowanie także do podróży służbowych, delegacyj (odkomenderowań) i przeniesień, odbywanych w kraju na obszar W. M. Gdańska i w obrębie tego obszaru z ta różnicą, że należności, wyrażone w złotych, przelicza się na guldeny gdańskie w stosunku 1 złoty równa się 1 guldenowi gdańskiemu oraz, że przez uposażenie, o którem mowa w § 19 rozumieć należy uposażenie krajowe, przeliczone na guldeny gdańskie w tym samym stosunku.

§ 30.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.



Prezydjum Walnego Zjazdu Delegatów Kół S. U. K. S w dn. 20 maja 1933 r.

Uchwały Komisyj Zjazdowych

zatwierdzone na plenum Walnego Zjazdu Delegatów Kół.

1. Walny Zjazd S. U. K. S. poweźmie rezolucję, stwierdzającą konieczność konsolidacji całego świata pracy. Etapami tej konsolidacji ma być w pierwszym rzędzie skupienie się wszystkich urzędników Skarbowych w jednej organizacji, t. j. Stow. Urz. Skarbowych, następnie złączenie się wszystkich organizacyj pracowników państwowych w wspólną statutową Centralę, a w końcu złączenie się tej wspólnej centrali z podobnemi Centralami Organizacyj Pracowników Prywatnych i Samorządowych.

2. Zajmując takie stanowisko konsolidacyjne Walny Zjazd stwierdza, że już przyszły Zjazd delegatów kół SUKS winien odbyć się w jednym terminie ze Zjazdem Delegatów Kół S. U. S. i zadecyduje o dalszej akcji konsolidacyjnej tych dwóch organizacyj, zaś bieżący rok winien być rokiem jaknajściślejszej współpracy obu Zarządów Głównych i organizacyj terenowych, t. j. ścisłej współpracy Okręgów i Kół SUKS i SUS.

3. Zasady tej współpracy w zarysach przedstawiać się mają następująco:

a) Zebrania Zarządów Plenarnych SUS i SUKS odbywać się mają wspólnie, przyczem oddzielnie omawiane będą tylko kwestje tyczące się wyłącznie wewnętrznych spraw obu Stowarzyszeń;

b) między prezydjami Zarządów Gł. obu organizacyj, winien być utrzymywany jaknajściślejszy kontakt, wszelkie zaś wystąpienia nazewnątrz prowadzone będą wspólnie;

c) SUKS zaniecha wydawania „Wiadomości K. S.", członkowie natomiast będą otrzymywać Czasopismo Skarbowe, w którym utworzony zostanie dział specjalny dla spraw Kontroli Skarbowej a przedstawiciel tego działu z ramienia SUKS wejdzie w skład komitetu redakcyjnego Czasopisma Skarbowego;

d) SUKS dostarczy SUS-owi listy swoich członków w poszczególnych kołach. Listy te zostaną rozesłane do odpowiednich Kół SUS w celu stwierdzenia, którzy z członków SUKS są jednocześnie członkami SUS. Członkowie SUS będą otrzymywać czasopismo Skarbowe w sposób dotychczasowy bez żadnych dodatkowych opłat ze strony SUKS, członkowie zaś SUKS, nie będący członkami SUS, będą otrzymywać czasopismo w sposób podany przez SUKS, który też uiści ryczałt na rzecz SUS-a, w kwocie ustalonej przez Zarządy Główne obu organizacyj;

e) Członkowie SUS będą mieli prawo do korzystania z „Domu Wypoczynkowego" w Jamnej na analogicznych wa-

runkach, jak członkowie SUKS, i wzajemnie, członkowie SUKS będą mieli prawo do korzystania z letnisk SUS na analogicznych warunkach, jak członkowie SUS;

f) Członkowie SUKS będą mieli analogiczne prawa jak członkowie SUS do korzystania z wszelkich prac Zarządu Centralnego SUS. Wszelkie powyższe postanowienia, obowiązują do następnego Walnego Zjazdu Delegatów Kół SUKS.

Wezwać Zarząd Gł. SUKS do poczynienia możliwych starań u Władz o:

1) Przyznanie dodatku granicznego dla Tczewa (ze względu na drożyznę i bliskość W. M. Gdańska.

2) Przywrócenie dodatku na umundurowanie oraz jednorazową wypłatę zaległego dodatku mundurowego, ażeby dać możność zakupienia umundurowania urzędnikom pełniącym służbę na pograniczu polsko-gdańskiem, ze względów reprezentacyjnych.

3) Przówrócenie awansów i szczeblowania.

4) Wyjednania zniżek kolejowych dla rodzin urzędników w czasie urlopów, na wzór rodziny urzędniczej.

5) Przyznania zniżek kolejowych urzędnikom nieetatowym.

6) W interesie wymiaru sprawiedliwości i zapewnienia każdemu funkcjonarjuszowi wszelkich legalnych środków obrony w postępowaniu przeciwko niemu przed Komisjami dyscyplinarnemi, leży ujednostajnienie praktyki orzecznictwa dyscyplinarnego, da się osiągnąć jedynie przez stworzenie w tem postępowaniu Instancji Kasacyjnej, której w postępowaniu przed Sądami Powszechnemi tak w sprawach cywilnych jak i karnych w zasadzie nie jest pozbawiony żaden obywatel. Wszczęcie u odpowiednich Władz starania o uzupełnienie obowiązujących obecnie przepisów o postępowaniu dyscyplinarnem przez wprowadzenie w niem Instancji III o charakterze kasacyjnym.

7) Wezwać Zarząd Główny SUKS do wyjednania w pokrewnych związkach ulg w pensjonatach i domach zdrojowych na warunkach, jakie posiadają członkowie tych Organizacyj.

8) Wezwać Zarząd Główny SUKS do poczynienia starań u właściwych źródeł, by władze II Instancji nie przemianowywały urzędników Kontroli Skarbowej na urzędników kancelaryjnych, podatkowych i t. p., bez zgody odnośnego urzędnika.

9) W razie zniesienia ryczałtów — w miejsce których władze zamierzają wprowadzić dawniej stosowane koszty podróży i diety wnosi się o przyznanie specjalnego dodatku dla urzędników niemających żadnych rozjazdów poza siedzibą swego urzędowania pełniących stale służbę w miastach, jednakże używających różnych środków komunikacyjnych jak tramwaje, autobusy i t. p.

10) Walny Zjazd delegatów Kół SUKS zaniepokojony wciąż powtarzającemi się pogłoskami o dalszej obniżce płac, stwierdza, że dokonane ostatnie redukcje płac, wstrzymanie awansów i szczeblowania, dokonane zmiany przepisów o państwowej służbie cywilnej i przepisów emerytalnych na niekorzyść pracowników, tak dalece pogorszyły sytuację materjalną i moralną pracowników państwowych wogóle a urzędników Kontroli Skarbowej, dotkniętych ponadto znaczną redukcją ryczałtów na koszta podróży i cofnięciem dodatku na umundurowanie w szczególności — że poprostu dalsze pogarszanie tej sytuacji jest nie do pomyślenia Zebrani całkowicie doceniają trudne położenie gospodarcze Państwa i Rządu jednak zdają sobie sprawę z tego, iż dalsze postępowanie po tej drodze przynosi dla Skarbu Państwa raczej więcej szkody niż pożytku. W specjalnie trudnem położeniu znaleźli się urzędnicy Kontroli Skarbowej — na każdym kroku narażeni na największe zarzuty. Urzędnik Kontroli Skarbowej, jako powołany do tępienia przestępstw skarbowych powinien posiadać całkowitą niezależność materjalną, aby nie potrzebował korzystać z najmniejszych usług od przedsiębiorców. Tylko należycie wynagradzany i dostatecznie przed oszczerstwami chroniony urzędnik Kontroli Skarbowej będzie w stanie podołać swym odpowiedzialnym obowiązkom.

11) Wezwać Zarząd Główny, ażeby wystosował odpowiednią odezwę do Kół i Okręgów które winny przedstawić umotywowane wnioski o niewystarczających ryczałtach na koszta podróży służbowych, celem wyjednania w Ministerstwie Skarbu podwyższenia takowych w wypadkach o ile okażą się one za niewystarczające. Zarząd Główny winien po zebraniu odpowiedniego materjału przedstawić do Ministerstwa Skarbu memorjał w powyższej sprawie i to w terminie możliwie najszybszym.

b) Ryczałty winny być wypłacane przez poszczególne Izby Skarbowe, równocześnie z poborami służbowemi, t. j. każdego pierwszego dnia miesiąca.

Zalecić Zarządowi Głównemu SUKS:

12) Wyjednanie w Ministerstwie Skarbu odpowiednich zarządzeń w celu udzielenia Izbom Skarbowym stosownych funduszów na pokrycie wydatków, związanych z utrzymaniem kancelarji Inspektorów K. S. W należytym stanie, tak pod względem wyglądu jako też i urządzenia.

13) Zalecić Zarządowi Głównemu SUKS, by objęta została memorjałem do Ministerstwa Skarbu prośba o zezwolenie rejonowym urzędnikom Kontroli Skarbowej zagłębia borysławskiego, zajmowania mieszkań służbowych w rafinerjach i gazoliniarniach nie wykorzystanych przez urzędników, spełniających funkcje stałego dozoru w tych przedsiębiorstwach przy zastosowaniu potrącenia dodatku mieszkaniowego.

14) Walny Zjazd Delegatów Kół i Okręgów wzywa Zarząd Główny SUKS do wystosowania odpowiedniego memorjału do Ministerstwa Skarbu, w którym specjalnie omówi wnioski Koła Drochobycz z dnia 6. XII. 1932 objęte memorjałem a wysłanym przez Zarząd Główny SUKS do Pana Vice Ministra Skarbu Jastrzębskiego równocześnie ogólny memorjał uzupełni wnioskami, przedstawionemi przez I i II USA M. w Warszawie, pismem z dnia 21. I. 1933, L. 427/33 jak również memorjałem Koła Katowice z dnia 16. XII. 1932, L. 1054/32.

15) Wobec iluzoryczności dotychczasowej pomocy lekarskiej oraz skasowania częściowych opłat Skarbu Państwa na środki lecznicze, wżywa się Zarząd Główny SUKS do wszczęcia energicznych starań w kierunku zapewnienia pracownikom państwowym i ich rodzinom, ustaw o należytej i faktycznej pomocy lekarskiej, oraz rozszerzenia jej także na pomoc dentystyczną. Dotychczasowy system pomocy lekarskiej daje znikome oszczędności Państwu w porównaniu ze zmniejszoną wydajnością pracy nie leczonych lub niedostatecznie leczonych urzędników, doprowadzając do przedwczesnych emerytur czy też odpraw pośmiertnych. Również należy dążyć do zaopatrzenia w karty porady Inspektorów Kontroli Skarbowej w siedzibach, gdzie niema władz I instancji, oraz przyspieszenia zwrotu przez wojewódzkie urzędy zdrowia, poniesionych kosztów.

16) Charakter czynności i zadanie urzędnika Kontroli Skarbowej wymaga oprócz fachowego wyrobienia również i znacznych wysiłków fizycznych, gdyż zmuszony on jest niejednokrotnie wykonywać swoje obowiązki w warunkach uniemożliwiających należytą ochronę zdrowia, czego dowodem jest znaczna ilość schorzałych i przedwcześnie emerytowanych lub umierających urzędników Kontroli Skarbowej. Warunki pracy naszej są również ciężkie w porównaniu z warunkami pracy organów Straży Granicznej, Straży Więziennej (gdzie obowiązuje 8 godz. dzień pracy), wreszcie Policji Państwowej, któreto korzystają z zaliczenia do wysługi emerytalnej roku kalendarzowego za 16 miesięcy.

Z powyższych względów należałoby wyjednać w miarodajnych czynników zaszeregowanie Kontroli Skarbowej, pod względem zaliczenia lat służby do emerytury do tych samych ulgowych okresów.

Komisja Statutowa Walnego Zjazdu uchwala jednogłośnie zmianę § 23. Statutu S. U. K. S. z tem, że punkt a) otrzymuje następujące brzmienie: *„Walne Zebranie reprezentowane przez delegatów kół miejscowych zorganizowanych na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. W tym celu wybiera każde Koło miejscowe po jednym delegacie na każde 20 członków, przyczem niepełne 20 członków liczy się za 20".*

Zarazem Komisja uchwala, by Walny Zjazd upoważnił Zarząd Główny do poczynienia odnośnych poprawek w Statucie

SUKS, o ile tego będzie wymagała obecnie obowiązująca ustawa o Stowarzyszeniach i Związkach Zawodowych.

Ponadto Komisja zaleca:

Zmienić brzmienie § 35 p. a. odpowiednio do zapadłej uchwały w kierunku wyszczególnienia stawek wkładki członkowskiej a to 1 zł. na Zarząd Gł.

Uzupełnić § 24 statutu S. U. K. S. punktem „k" o treści: „Powołania komisyj czasowych z pośród obecnych delegatów do wykonania specjalnych zadań".

Na wniosek Komisji Budżetowo Gospodarczej Walny Zjazd Delegatów Kół S. U. K. S. uchwala:

1) sprawę dokonywania w czasie budowy Domu Zdrowia w Jamnej przez Kolegę Spundę jako przewodniczącego Komisji Budowy Domu Zdrowia „Jamnej", wypisywania asygnat i wypłacania gotówki a nawet kwitowania za niepiśmiennych z odbioru gotówki uznać za niedokładność natury formalnej i wyjaśnienia złożone przez kol. Spundę przyjąć bez zastrzeżeń.
2) sprawę niedokładnego prowadzenia księgi kontowej uznać za niedopatrzenie ze strony buchaltera, ś. p. kol. Nowoświata. Przyjąć do wiadomości wyjaśnienie kol. Spundy, że przed odesłaniem ksiąg do Zarządu Gł. nie miał ich czasu sprawdzić.
3) Do uchwały tej 1 członek Komisji Budżetowo Gospodarczej wnosi votum separatum, gdyż w jednym wypadku, a mianowicie za wypłatę 400 złotych Kapitańczukowi (patrz uwagi Komisji Śledczej) odpowiedzialność ponosi kol. Spunda, a nie buchalter.
4) sprawę wypłat dokonanych przez kol. Spundę na uzupełnienia i naprawy robót wykonanych przez przedsiębiorców, bez obciążenia kosztami tych robót uzupełniających względnie napraw rachunków przedsiębiorców do wykonania robót obowiązanych uznać za wyjaśnioną przez kol. Spundę, który przedstawił, że były to roboty samodzielnie, niezależnie od innych umów wykonywane i tylko dzięki omyłce buchaltera przedstawione, jako obciążające koszta pewnych przedsiębiorców. Wniosek ten uzupełnia się dodatkowo tem, że Komisja przyszła w tych sprawach do przekonania, iż Stowarzyszenie z tytułu wymienionych w p. 4 robót strat nie poniosło.

W sprawach odnoszących się do okresu pracy kol. Spundy, jako administratora Domu Wypoczynkowego w Jamnej, Walny Zjazd Delegatów Kół i Okręgów SUKS uchwala:

1) remonty i roboty wykonane przez Muzykę, Złotnickiego, Korcyla, Jarosławskiego uznać jako wykonane przepisowo, bo po uprzednim uzgodnieniu z b. prezesem Zarz. Gł. SUKS, kol. Szeiwlem, a wypłaty nie były zbędne

2) nabycie kamienia od Muzyki uznać za nieusparwiedliwione, bo bez zezwolenia Zarządu Gł., chociaż Stowarzyszenie nie poniosło na tym straty.
3) w sprawie podniesionego przez Komisję śledczą wypłacenia kaucji Iwaszkiewiczowej stwierdza się, że kol. Spunda postąpił samowolnie i nazbyt lekkomyślnie, wypłacając pieniądze Faustowi, wskutek czego Stowarzyszenie może być narażone na stratę około 600 zł., zaznaczając jednak, że Stowarzyszenie było wówczas winne Faustowi 1460 zł., za dostarczone ruchomości.
4) uznać to, że kol. Spunda nie zwrócił uwagi przy dostarczaniu ruchomości przez Fausta, iż nie dostarczył on 30 m. chodnika i 1 lodowni, za niedopatrzenie ze strony kol. Spundy, wskutek którego jednak Stowarzyszenie strat nie poniosło.
5) uznać, że kol. Spunda używał zbędnego pośrednictwa Fausta, który prawdopodobnie liczył sobie pewne wynagrodzenie za to pośrednictwo.
6) na podstawie powyższych uchwał odpowiadając na list kolegi Spundy z dnia 6 maja 1933 r. Walny Zjazd uchwala:
1) Decyzją Zarządu Gł. S. U. K. S. z dnia 7/XI 1931 r. o zwolnienie kol. Spundy ze stanowiska wypływała z powyższych przesłanek i jest prawomocna, gdyż została zaaprobowana przez Walny Zjazd Delegatów w 1932 r.
2) polecić Zarządowi Głównemu wypłatę zł. 209 kol. Spundzie tytułem zwrotu wydatkowanych przez niego kwot w czasie administracji Domem z własnych funduszów, z kwoty tej potrącić jednak podatek dochodowy od uposażenia zapłacony przez Zarz. Gł. w kasie skarbowej w Nadwórnej.
3) polecić Zarządowi Gł. wypłatę zł. 140, kol. Spundowi tytułem kosztów przeniesienia z Jamnej do Stanisławowa.
4) zalecić Zarządowi Gł. załatwienie reszty spraw poruszonych w liście Spundy negatywnie i zażądać wpłaty kwot, których Zjazd nie uznał jako należnych koledze Spundzie do Kasy Zarządu Gł.

Walny Zjazd Delegatów postanawia Zarząd Domem Wypoczynkowym należy prowadzić we własnym Zarządzie, a to wychodząc z założenia, że Dom Wypoczynkowy z Jamnej powinien przynosić korzyść przedewszystkiem członkom SUKS, a zatem nie powinien stanowić wyłącznego celu osiągania dochodów z niekorzyścią dla członków.

W tym celu Zarząd Gł. administrację i gospodarkę Domem Wypoczynkowym powierzy Zarządowi Koła S. U. K. S. w Stanisławowie z przekazaniem całego inwentarza oraz ciążących na nieruchomości długów, które wynoszą 3592 zł. 54 gr. i odsetki

od tej sumy. Załatwianie wszystkich spraw gospodarczych i finansowych ma dokonywać Zarząd Koła SUKS w Stanisławowie, przedstawiając Zarządowi Gł. miesięczne sprawozdania i zestawienia rachunkowe.

Administrację Domem Wypoczynkowym przekaże Zarząd Gł. Zarządowi Koła Miejscowego w Stanisławowie, ktry deleguje jednego członka do zajmowania się specjalnie administracją Domem Wypoczynkowym, z wyłączeniem kol. Spundy, który w żadnym charakterze udziału w administracji Domu Wypoczynkowego udziału brać nie może.

Zarząd Gł. deleguje jednego członka nadzorującego działalność w tej dziedzinie Zarządu Koła SUKS w Stanisławowie.

Walny Zjazd zaleca Zarządowi Koła SUKS w Stanisławowie, by gospodarkę w Domu Wypoczynkowym oparł na zasadach samowystarczalności, wynikającej z zarządu „Domem". Całkowite koszta utrzymania wraz z mieszkaniem dla członków SUKS i ich rodzin nie mogą przekraczać kwoty 3 zł. 50 gr. od osoby.

Walny Zjazd zaleca Zarz. Gł. odpisać z rachunku dłużników kwoty zapisane na koncie Brigga zł. 100, Złotnickiego zł. 222 gr. 60, Muzyki 957 gr. 50, gdyż według wyjaśnień kol. Spundy jako administratora i kol. Szeiwla jako b. prezesa Zarz. Gł. były usprawiedliwione:

Co do kwoty zł. 400 zapisanej na rachunku Kapitańczuka postąpić analogicznie, gdyż nie zostało stwierdzone, że Stowarzyszenie poniosło z tego tytułu stratę, natomiast kwestja niedopatrzenia księgowania została do pewnego stopnia wyjaśniona przez kol. Spundę.

Co do tej uchwały zgłosił votum separatum członek Komisji.

Walny Zjazd zaleca Zarządowi Gł. i Zarządowi Koła SUKS w Stanisławowie stosować stawki w wysokości 2% od budynków murowanych, 5% od budynków drewnianych, 10% od instalacji i ruchomości w stosunku rocznym. Amortyzację należy dokonywać przez odpisywanie wartości.

Walny Zjazd uchwala składki członkowskie utrzymać w dotychczasowej wysokości, t. j. 1 zł. miesięcznie na rzecz Zarz. Gł.

Walny Zjazd upoważnia plenum Zarządu Gł. do umarzania zaległych składek członkowskich z okresu do 1 czerwca 1932 roku na odnośne prośby Zarządów Kół.

Walny Zjazd zaleca Zarządowi Gł., by sprawozdanie z działalności Zarz. Gł. oraz zamknięcia rachunkowe były corocznie udzielane do wiadomości Okręgom i Kołom S. U. K. S. zawsze na dwa tygodnie przed Walnym Zjazdem.

Walny Zjazd uchwala; Zarząd Gł. zajmie się zorganizowaniem Komitetu budowy awionetki im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zarząd Główny zaprosi do współpracy w Komitecie Zarząd Gł. LOPP w Warszawie.

Walny Zjazd uchwala: zebrane na Statek *Skarbowiec i Pamiętnik kwoty, znajdujące się w depozycie Zarz. Gł. S. U. K. S. należy przekazać na fundusz nabycia awionetki.*

B U D Ż E T
na rok 1933/34.

		Dochody
1)	Saldo Kasy i P. K. O.	3.424.50
2)	% %	500.—
3)	Wpisowe	100.—
4)	Cegiełki	1.000.—
5)	Ogłoszenia	100.—
6)	Składki członkowskie	13.000.—
7)	Dłużnicy	5.178.57
		23.303.07

		Wydatki
1)	Ryczałt sekretarzowi na zwrot kosztów — 80	960.—
2)	Ryczałt skarbnikowi — 25	300.—
3)	Pensja pracownika — 180	2.160.—
4)	Ubezpieczenia Społeczne	390.—
5)	Utrzymanie lokalu	1.645.—
6)	Telefon	400.—
7)	Druki, przybory kancel., portorja	850.—
8)	Fundusz kosztów Zjazdu	200.—
9)	Fundusz reprezentacyjny Prezesa	400.—
10)	Koszty podróży Zarządu Gł. i koszty organiz.	3.500.—
11)	Zapomogi	2.000.—
12)	Subwencje dla Kas	1.000.—
13)	Stypendja	1.800.—
14)	Łączność z innemi organizacjami	200.—
15)	L. O. P. P.	100.—
16)	Liga Morska i Rzeczna	120.—
17)	Prowizje P. K. O.	25.—
18)	Nieprzewidziane wydatki	200.—
19)	Czasopismo „W. K. S."	3.200.—
20)	Obrona w Kom. Dyscypl.	200.—
21)	Depozyty	3.587.13
	Nadwyżka	65.94
		23.303.07

Do pkt. 11. Walny Zjazd zaleca zapomogi w pierwszym rzędzie udzielać, wrazie śmierci członka rodziny, petenta, znajdującego się na jego utrzymaniu, poza tem do petenta stosować obowiązujący regulamin przy udzielaniu zapomóg.

Do pkt. 19. Pismo winno objąć odpowiednią treść, — artykuły fachowe, kronikę, ruch służbowy. Ponadto należy podawać nadesłane wiadomości z Kół o wykrytych przekroczeniach skarbowych i zmianach w urzędowaniu.

Walny Zjazd upoważnia Zarząd Gł. w wypadkach nagłej konieczności do dokonania wydatków, przekraczających preliminowane kwoty. Konieczność wydatku musi być uznana przez Zarząd Główny SUKS.



Fragment sali w czasie plenarnego posiedzenia Walnego Zjazdu Delegatów Kół w dn. 20 maja 1933 r.

Sprawozdanie Kasowe Zarządu Głównego S. U. K. S.

za okres od 1/I. 1932 do 31/III 1933 r.

R-k DŁUŻNIKÓW.

L. P.	Nazwisko	Saldo na 1/1.32 r.		Obroty		Saldo na 31/3. 33 r.	
		Winien	Ma	Winien	Ma	Winien	Ma
1	Sokołowski . .	—	—	8.000.—	7.541.30	458.70	—
2	Korcyl . . .	33.90	—	—	33.90	—	—
3	Szeiwel . . .	140.—	—	—	140.—	—	—
4	Kapitańczyk. .	400.—	—	—	—	400.—	—
5	Brigg	100.—	—	—	—	100.—	—
6	Złotnicki . . .	222.60	—	—	—	222.60	—
7	Muzyka . . .	957.50	—	—	—	957.50	—
8	P. K. O. . .	1.844.51	—	129.08	1.500.—	473.59	—
9	Kasa Skarb. .	3.408.80	—	806.77	—	4.215.57	—
10	Pożyczki . . .	860.—	—	—	—	860.—	—
11	Spunda . . .	—	—	388.94	550.63	—	161.69
12	Obst	—	—	330.33	330.33	—	—
13	Gryglewicz . .	—	—	270.—	180.—	90.—	—
	Ogółem . .	7.967.31	—	1.925.12	2.734.86	7.777.96	161.69

R-k WIERZYCIELI.

L. P.	Nazwisko	Saldo na 1/1.32 r.		Obroty		Saldo na 31/3.32 r.	
		Winien	Ma	Winien	Ma	Winien	Ma
1	Faust	—	1.005.—	—	—	—	1.005.—
2	Feuerman . .	—	0.72	0 72	—	—	—
3	Korcyl. . . .	—	421.80	421.80	—	—	—
4	Zbiórka na kaplicę . . .	—	96.65	—	—	—	96.65
5	Na statek Skarbowiec . .	—	1.775.—	—	203.13	—	1.978.13
6	Pamiętnik . .	—	684.70	—	51.30	—	736.—
7	Udziały . . .	—	348.—	—	—	—	348.—
8	Vogielfonger. .	—	—	—	24.—	—	24.—
9	Teichman. . .	—	7.282.89	5.400.—	459.65	—	2.342.54
10	Na sztandar . .	—	—	—	525.—	—	525.—
	Ogółem . .	—	11.614.76	5.822.52	1.263.08	—	7.217.01

R-k DZIAŁALNOŚCI.

WYDATKI

Tytuł rozchodu w/g ks. pomocn.	Kwota zł.	gr.	Prelimin. na 15 miesięcy	
Lokal	2048	10	2087	50
Druki porto i t.p.	1071	85	1387	70
Prowizja P. K. O.	24	15	75	00
Czasopismo . .	4341	98	7050	00
Zapomogi . . .	1018	00	5625	00
Ofiary	142	00	375	00
Przejazdy tramwajowe pracown.	56	15	—	—
Stypendja . . .	2650	00	3000	00
Pensje	4130	00	4637	00
Swiadczenia za pracowników .	481	59	437	50
Djety	3075	13	5875	00
Składki do centrali Stow. . .	150	00	625	00
Telefon	504	90	500	00
Koszta Walnego Zjazdu w 1932 r.	222	65	200	00
Nieprzewidziane .	100	00	250	00
Administr. Domu	3049	09	2662	50
Koszta reprez. .	475	40	500	00
Koszta obrony w kom. dyscypl. .	160	00	250	00
Saldo .	2893	68		
Ogółem .	26594	67		

DOCHODY

Tytuł dochodu w/g ks. pomocn.	Kwota zł.	gr.	prelimin. na 15 miesięcy	
Składki członk. .	15908	45	20000	00
Cegiełki na Dom Zdrowia . . .	1840	10		
Ofiary na Dom Zdrowia . .	65	22	10000	00
Składki na fundusz Domu Zdr.	299	50		
Wpisowe . . .	22	00	100	00
Zwrot subwencji zlikw. kasy .	150	00	—	—
Odsetki od kapitałów własnych	768	10	700	00
Wpływ z dzierżawy Domu Wypoczynkowego.	7541	30	8000	00
	26594	67		

Bilans Zarządu Głównego S. U. K. S.

na dzień 31 marca 1931 r.

STAN CZYNNY

Kasa		1 12
Pocztowa Kasa Oszczęd.		3423 38
Dłużnicy		7616 27
Ruchomości Zarz. Główn.		1103 66
Dom Zdrowia w Jamnej		
a) grunty .	3500 —	
b) koszty budowy		
1. domy i kaplicy . .	313056 76	
1. elektrowni	6600 00	
c) instalacje		
1. elektrownia	14716 50	
2. oświetlenie	4650 00	
3. dzwonki . .	1560 00	
4. wodociągi .	17765 86	
d) ruchomości	45524 31	
e) materjały. .	129 25	
	400901 68	
Ogółem . . .		413047 11

STAN BIERNY

Fundusz budowy . . .	362278 30
Fundusz zasobowy . .	27781 26
Wierzyciele	7055 32
Sumy przechodnie . . .	265 70
Kapitał obrotowy . . .	15666 53
	413047 11

Za Zarząd Gł. Prezes
S. Woropaj

Skarbnik
A. Wędołowski

Sekretarz
J. Wierzbowski

J. Wierzbowski.

Zadania i warunki pracy Kontroli Skarbowej po 15 latach służby polskiej.

Za kilka tygodni upłynie 15 lat od przyjęcia pierwszych pracowników w polskiej służbie akcyzowo-monopolowej.

Jeszcze w Warszawie panoszył się niemiec, do reszty grabiąc wyniszczony kraj, gdy zaczęły powstawać pierwsze zręby polskich urzędów skarbowych. Wiele zaszło zmian w tym okresie, zmieniano nazwy, organizację, rozmieszczenie, centralizowano i decentralizowano służbę wśród tych pracowników państwowych, których się krótko Kontrolą Skarbową nazywa.

Okazało się jednak, że obecna organizacja wymaga dalszych uzupełnień i korektury.

Sprawa reorganizacji Kontroli Skarbowej, zaktualizowała zagadnienie tego organu wykonawczego w dziedzinie podatków pośrednich. Stosunek Państwa do pewnych kategorji danin państwowych wpływa na rozbudowę, względnie zanik organów państwowych w danej dziedzinie. Im Państwo mniejszy nacisk kładzie na wpływy z podatków pośrednich, tem mniej dba, jak one są przez obywateli płacone.

Traktowane do pewnego stopnia lekceważąco, wpływy z podatków pośrednich nie wymagają zbytniego nadzoru ze strony Państwa, aparat dla kontroli tych dochodów nie stanowi specjalnej troski władz; natomiast jeżeli Państwo nie lekceważy dochodów z podatków pośrednich i monopoli, jeśli wpływy skarbowe z tego tytułu stanowią poważną pozycję budżetu, nie tylko nie obojętną, ale bardzo ważną rzeczą dla Państwa jest kto i jak sprawuje nadzór nad należytym wpływem z tych podatków.

Doświadczenie uczy, że nie można polegać na dobrej woli płatników, że Państwo musi, jeśli dba o należyte wpływy, prawidłowo zorganizować nadzór nad obywatelami, aby lojalnie wypełniali ciążące na nich obowiązki.

Uniknąć ukrócenia należytości można tylko przez staranne, na doświadczeniu oparte, opracowanie odnośnej ustawy i przez dostatecznie sprężysty nadzór nad jej wykonaniem.

Bez tego nadzoru najlepiej nawet opracowana ustawa nie przyniesie realnych korzyści, na które można liczyć tylko wówczas, jeżeli należytego — jej wykonania strzeże aparat sprawny i oddany. Nadzór musi być ścisły, aby możliwie najmniej uchybień pozostawało niewykrytych, a z drugiej strony jaknajmniej uciążliwy.

Takim aparatem nadzorującym należyty wpływ z podatków pośrednich jest Kontrola Skarbowa.

Służba w Kintroli Skarbowej rozpada się na 2 zasadnicze zadania.

1-y to nadzór przedsiębiorstw, mający na celu zapobieganie przestępstwom skarbowym,

2-i to wykrywania i tępienie przestępstw skarbowych już popełnionych,

Różnorodność zadań wymaga różnych metod postępowania, różnych sposobów podejścia do sprawy, natomiast jednakowej znajomości istoty przestępstwa i jednakowej znajomości przepisów oraz przedsiębiorstw podlegających kontroli.

Do Kontroli Skarbowej również należy przeprowadzanie śledztw karnych skarbowych, gdzie również znajomość istoty przepisów jest niezbędna, ponadto konieczne są ogólne przynajmniej, wiadomości o prawie karnem i postępowaniu karnem oraz szczegółowa znajomość ustawy karnej - skarbowej.

Czy do nadzorowania przedsiębiorstwa i zapobiegania przestępstwom wystarczy znajomość instrukcji w tym celu wydanej?

Na pytanie należy stwierdzić, że instrukcje takie nie istnieją, a nawet gdyby istniały nie rozwiązałyby sprawy, bo nie można sobie wyobrazić, aby ich autor mógł przewidzieć wszystkie możliwe sytuacje, i dlatego tylko gruntowna znajomość przepisów i gruntowna znajomość kontrolowanego przedsiębiorstwa daje rękojmię należytych wyników pracy.

Mechaniczne stosowanie pewnych zarządzeń i przepisów nie da dodatnich wyników, o ile nie będzie robione z całym zrozumieniem istoty zadania Kontroli Skarbowej w danym wypadku. A wypadki te bywaj bardzo różne, bo różne są zadania, które mają wykonywać urzędnicy Kontroli Skarbowej.

Pozwolę sobie pokrótce przytoczyć zadania, jakie mają do spełnienia urzędnicy Kontroli Skarbowej; oraz naszkicować warunki pracy.

Kontrola Skarbowa, jako organ wykonawczy U.S.A.M.P. — powołana do strzeżenia dochodów państwowych w dziedzinie podatków pośrednich, obejmujących monopole: spirytusowy, tytoniowy, solny, zapałczany, wyłączności loterji, oraz podatki spożywcze od drożdży, kwasu octowego, wina, miodu syconego, piwa, olei mineralnych, cukru — musi dokładnie znać odnośne ustawy i rozporządzenia, a ponadto technologję tych artykułów, jak również całego długiego szeregu artykułów wyrabianych ze spirytusu, cukru, wina, lub przy ich użyciu.

Urzędnik Kontroli Skarbowej nie tylko musi znać technologję danego artykułu, musi również dokładnie wiedzieć w jakich warunkach dany artykuł jest wytwarzany, przechowywany i sprzedawany i zdawać sobie dokładnie sprawę, gdźie i jakiego rodzaju nadużycie może być popełnione.

Jeżeli zastanowimy się chwilę nad artykułem, największy zysk państwu przynoszącym — spirytusem, to zauważymy, jak

różnorodne dziedziny obejmuje kontrola nad takim zużyciem tego artykułu, aby Skarb Państwa nie poniósł strat.

Wyrób w gorzelniach wymaga znajomości gorzelnictwa, znajomości aparatów odpędowych ich konstrukcyj oraz słabych stron. Ważną rzeczą jest aby urzędnik zdawał sobie dokładnie sprawę, gdzie są te słabe miejsca, którędy można odprowadzić spirytus z pominięciem zegara kontrolno-mierniczego, aby orjentował się, czy odpęd odbywa się należycie, a wydajność odpowiada przypuszczalnym normom.

Dobry urzędnik Kontroli Skarbowej orjentuje się w gorzelni tak, jak zawodowy gorzelany.

Rektyfikacja spirytusu wymaga znajomości tego działu, szczególniej jeśli odbywa się w prywatnych przedsiębiorstwach, bo nawet oznaczenie norm zaników nie zawsze zapobiega usuwaniu spirytusu bez opłaty monopolowej.

Spirytus używany jest do konsumcji i celów przemysłowych po różnych cenach. Ta różnorodność cen pozwala jednostkom niesumiennvm na popełnienia w fabrykach octu, perfum, lakieru i politury, chemicznych, farmaceutycznych i t. p. wielu nadużyć. Poznanie ich istoty, możliwości powstawania, oraz wynalezienie i stosowanie środków zapobiegawczych względnie, w razie potrzeby, represyjnych stanowi dla Konroli Skarbiwej poważne zadanie. Zadanie to wykonane być może należycie tylko wówczas, jeśli urzędnik dokładnie zdaje sobie sprawę jakiego rodzaju nadużycie i w jakim stadjum produkcji przerobu, czy przechowania mogło mieć miejsce.

Nie wystarcza tutaj najściślejsze nawet trzymanie się przepisów i skazówek, a należy stale z napiętą uwagą śledzić przebieg fabrykacji i jej wyniki. środki skażające, analizowane urzędowo, czy nie analizowane zawodzą, bo znane są wypadki metamorfozy takiego środka, n.p. zamiast analizowanego estru ftalowego okazuje się niewinna gliceryna. Możliwość takiej metamorfozy da się wytłomaczyć względnie łatwo; na bańce blaszanej były obręcze, więc niewielkie dwa otwory wywiercone po zdjęciu obręczy, a później zalutowane nikną po założeniu jej z powrotem. Bańka nie wykazuje śladów uszkodzenia, najstaranniej założone zabezpieczenia urzędowe również są nienaruszone, środek skażający jednak zniknął i zastąpił go płyn niewiny i pozwalający użyć spirytus na cele konsumcyjne.

Przykład powyższy wskazuje, że urzędnicy mający na celu zapobieganie, aby spirytusu nie używano do celów innych, jak by łon przeznaczony, nie mogą być maszynami, muszą myśleć o celu do którego dążą i stale czuwać.

Najmniejszy drobiazg, budzi podejrzenia i wywołuje odpowiednie posunięcia, ale tylko wówczas, jeeżli urzędnik jest znakomicie z przedsiębiorstwem obeznany, jeżeli zna tajniki produkcji, jeżeli zna warunki obrotu danym artykułem na rynku.

Te wiadomości są niezbędne przy tropieniu i wykrywaniu przestępstw. Nie można tego robić drogą szczęśliwego przypadku, ale wymagane jest do tego praca metodyczna i systematyczna.

Jeżeli jakaś mieścina kresowa zużywa rocznie tysiące kg. politury, pomimo, że niema tam fabryk mebli, to jasnem jest, że istnieją odkażalnie spirytusu; jeżeli spada gwałtownie sprzedaż wódek w jakimś okręgu, to napewno wywołane zostało powstaniem tajnej gorzelni.

Tak więc pewne zjawiska gospodarcze pozwalają powziąć podejrzenie, a nawet prawie pewność, co do istnienia na tym lub innym terenie przestępstw skarbowych. Stwierdzenie jednak faktu nie wystarcza, należy po za tem dotrzeć do właściwych zwyczai, a przedewszystkiem dużego nakładu czasu i pracy.

Wymaga to znów znajomości pewnych metod, pewnych zwyczai, a przedewszystkiem dużego nakład uczasu i pracy.

Nie wszystkie monopole, stawiają przed Kontrolą Skarbową tak liczne zadania, jak monopol spirytusowy, n. p. monopol tytoniowy w znacznie mniejszym zakresie wymaga interwencji Kontroli Skarbowej. Nie dotyczy ona zupełnie przerobu, a tylko wytwarzania surowca krajowego i sprzedaży gotowych już wyrobów. Kontrola nad wytwarzanym surowcem idzie w dwóch kierunkach: 1-o aby właściciele legalnych plantacyj oddawali Monopolowi Tytoniowemu całkowitą ilość otrzymywanego surowca, 2-a aby wytępić palntację.

Obserwacja rynku zazwyczaj przynosi wiadomości na rok bieżący spóźnione, może być tylko wskazówką na przyszłość, znajomość terenu ułatwia pracę, której jednak potrzeba poświęcić b. wiele czasu.

Jeszcze mniejszy zasięg ma monopol solny, kontrola wolnych, czy hurtowych składów i kontrola należytego skażania i przepisowego zużycia soli przemysłowej.

Pomimo tak małego zasięgu okazują się dość poważne nadużycia, szczególniej co do kredytu, oraz terminowości wpłat.

Rewizje obrachunkowe wymagają znajomości przedsiębiorstwa, gdyż n. p. proste nie okazanie listów przewozwoych przez przedsnębiorcę na nadeszłe, a jeszcze nie zapisane transporty, pozwala mu ukryć brak wpłaty za kilka wagonów soli. Kontrola soli przemysłowej również wymaga znajomości przedsiębiorstwa, bo łatwo może sól skażona naftą zastąpić sól skażoną sodą, ta zaś sól czystą przemysłową, która wydostanie się na rynek, jako kuchenna, jadalna. Tylko stała czujność i znajomość rzeczy nie pozwala popełnić tego rodzaju malwersacji.

Monopol zapałczany wymaga tylko tępienie miejsc produkcji i sprzedaży zapalniczek nie opłaconych należnym podatkiem i żadnych zadań zapobiegawczych nie przewiduje.

Prawo wyłączności loterji często absorbuje czas urzędników Kontroli Skarbowej dla asystowania przy wszelkiego rodzaju

loterjach fantowych, organizowanych na cele dobroczynne, oraz zmusza do tępienia imprez urządzanych bez zezwolenia, a noszących cechy loterji.

Podatki spożywcze od cukru, piwa, drożdży, wina i miodu syconego, olei mineralnych wymagają już znajomości samych przedsiębiorstw, oraz poszczególnych faz produkcji i przerobu. Znajomość ta nie może być powierzchowna. Dla należytego pełnienia obowiązków, urzędnik musi znać przedsiębiorstwo gruntownie, musi znać teren samego przedsiębiorstwa, to wszystko, co mówią akta wervfikacyjne, oraz to, czego tam niema, otoczenie, dostęp, możliwe drogi usuwania artykułu bez podatku, miejscowe warunki, personel i t. d. N .p. w roku 1918 zarządy cukrowni usuwając w czasie okupacji niemieckiej cukier potajemnie przed władzami nie mogły tępić tego rodzaju postępków wśród robotników, to też kradzież cukru rozwielmożniła się na wielką skalę.

Lustracja cukrowni przez wyższych urzędników nie pozwala ustalić norm spodziewanej produkcji, bo odbywa się zbyt rzadko, tylko kontrola pozostającego na stałym dozorze urzędnika, czy zapisy są zgodne z rzeczywistością może być podstawą orjentacji, czy otrzymana ilość jest zgodna z tem, co powinno się znaleźć w magazynie. Oglądanie się na przełożonych często nie daje dodatnich wyników.

Toż samo odnosi się do fabryk wina, piwa, czy drożdży, chociaż tutaj jako wprzedsiębiorstwach mniejszych, gdzie częstokroć pracuje właściciel tylko z rodziną, wzrasta możilwość popełnienia nadużyć. Będą one mniejsze, jak w wielkim przedsiębiorstwie, ale będą są to częstsze. Takie drobne przedsiębiorstwa wymagają największej znajomości i największej czujności, oraz spostrzegawczości, tymbardziej, że n. p. wino i piwo raz usunięte z wytwórni, żadnemu już sprawdzeniu nie podlegają i nie da się ustalić, czy jest to artykuł należycie opodatkowany. Tutaj największą rolę gra nadzór zapobiegawczy, staranna i ze znajomością rzeczy przeprowadzana kontrola, stała czujność, doskonała znajomość przedsiębiorstwa i natychmiastowa decyzja. Kilkogodzinne opóźnienie, pozwala przedsiębiorcy doprowadzić6 fabrykę do należytego stanu.

Wino, którego fermentację ukończono w 2 zamiast w 6 tygodni, pozwala przedsiębiorcy na 3 krotnie większą produkcję, jak podają księgi, a co zatem idzie na ukrócenie 2/3 należnego podatku. Jeżeli urzędnik nie będzie się znał na fazach produkcji i nie potrafi określić na pierwszy rzut oka, jakie zmiany zaszły w ostatnich dniach, nie będzie nigdy w stanie przychwycić przedsiębiorcy. Systematycznie i umiejętnie przeprowadzone próby, są, ma się rozumieć, środkiem nader pomocnym, ale również muszą być dokonywane ze znajomością rzeczy.

Toż samo odnosi się i do piwa, które również ,jak wino, po

usunięciu z wytwórni staje się artykułem wolnego obrotu, więc wymaga wzmożonej kontroli zapobiegawczej.

Nigdzie jednak kontrola ta nie jest tak ważną, jak przy oczyszczaniu olejów mineralnych. Tutaj niema żadnych norm wydajności, żadnych podstaw do ustalenia produnkcji, jedynie ocena przy wypuszczeniu danego artykułu do wolnego obrotu stanowi podstawę do opodatkowania. Opłatę oblicza się po zbadaniu danego oleju co do jego ciężaru gatunkowego, punktu kroplenia, punktu krzepnięcia i t. d. Raz opodatkowany i wywieziony do wolnego obrotu artykuł nie podlega żadnym sprawdzeniom. Tylko więc od urzędników Kontroli Skarbowej zależy należyta kontrola nad wywozem i inależyte opodatkowanie.

We wszystkich monopolach i podatkach spożywczych wpływy w znacznej mierze zależą od wykonywanego przez Kontrolę Skarbową nadzoru. W razie wykrycia przekroczenia ponadto na Kontrolę Skarbową spada obowiązek przeprowadzenia śledztw karnych-skarbowych. Do wykonania tego zadania urzędnik musi sobie zdawać dokładnie sprawę, jakie mianowicie przepisy materjalne zostały naruszone, ustalić okoliczności obciążające i łagodzące, oraz jakie przepisy ustawy karnej-skarbowej mogą mieć zastosowanie. Przepisy odnoszą się jednak nie do jakiegoś jednego artykułu, ale do wszystkich już wyżej wymienionych i obejmują spory zbiór najrozmaitszych ustaw i przepisów.

Oprócz tych, bądź co bądź wymagających dużej dozy fachowych wiadomości, Kontrola Skarbowa w myśl istniejących przepisów wykonuje wiele czynności czysto mechanicznych n. p. odważanie czy to cukru, czy spirytusu, czy olei mineralnych.

Ponadto do Kontroli Skarbowej należy załatwianie całej masy spraw drobniejszych, kontrole zapasów w sklepach wódczanych i tytoniowych, rewizje komisowych sprzedaży wyrobów wódczanych, doręczanie akt, wywiady zbieranie opinji i t. p.

Czyności te wykonują urzędnicy Kontroli Skarbowej teoretycznie zaszeregowani od XI — VII st. sł. Teoretyscznie tylko są oni w tych stopniach, w praktyce ograniczają się ich stanowiska od XI—IX st. służbowego. Inspektorzy Kontroli Skarbowej w VIII, a szczególnie w VII st. służbowym należą do rzadkich wyjątków. Podstawową liczbę urzędników można zaliczyć tylko do tych 3 grup uposażeniowych. XI, X i IX. Urzędnicy ci po za normalnem uposażeniem przywiązanem do odnośnych st. sł. otrzymują tytułem zwrotu kosztów podróży ryczałty miesięczne. Tylko w niektórych Izbach Skarbowych ryczałty te pokrywają normalne koszty podróży w innych zaś, pomimo ograniczeń, stosowanych przez urzędników wymagają uzupełnienia ze szczupłych uposażeń służbowych. Urzędnik służby zewnętrznej zmuszony do odbywania przez kilkanaście, a czasami dwadzieścia i więcej dni w miesiącu podróży służbowych, przyczem wypada mu kontrolować najrozmaitsze przedsiębior-

stwa, gorzelnie, winiarnie i t. p. — więcej niszcząc ubrania, prowadząc dwa gospodarstwa, ponosząc większe wydatki w podróży jest znacznie gorzej sytuowany, jak przeciętny urzędnik biurowy. Jest wzamian tylko więcej samodzielny, ale też i znacznie więcej musi wiedzieć i pamiętać, bo trudno jest wozić ze sobą odnośne przepisy, jest ich tyle, że nie zmieściłyby się w teczce.

Urzędnik Kontroli Skarbowej znacznie łatwiej traci zdrowie, jak urzędnik biurowy, tułaczka, nienormalne odżywianie się w drodze, narażanie na częste przeziębienia, powodują, że nie wielu z nich zdoła uzyskać pełne uposażenie emerytalne i w razie śmierci rodzina pozostaje bez żadnych środków do życia, albo z takiemi tylko środkami, że nie może odrazu umrzeć z głodu. 45 do 125 zł. miesięcznie, to są zaopatrzenia dla rodzin urzędników, którym się stawia tak wysokie wymagania, co do wiadomości, inicjatywy, taktu i etyki, a którzy po kilkudziesięciu latach cągłej tułaczki, nie są w stanie zapewnić rodzinie nawet najmizerniejszej wegetacji.

Dysproporcja pomiędzy uposażeniem, a wymaganiami ujemnie musi wpływać na dopływ nowych sił. Starzy pracownicy ubywają coraz szybciej, czy to wskutek śmierci, czy przejścia na emeryturę, a dla nowych kandydatów niezbyt zachęcające otwierają się perspektywy. Dział służby, gdzie pojedyńczy urzędnik sam jeden decyduje w wielu sprawach, bardziej nawet, jak inne wymaga pełnowartościowego materjału.

W służbie akcyzowej nie wystarcza wierna i oddana służba bez żadnego wykształcenia. Dziś urzędnik akcyzowy, aby należycie wykonać swe czynności musi mieć przynajmniej średnie wykształcenie, odpowiednie warunki fizyczne i dostateczną praktykę, o ile przez długie lata pracy nie zdołał przyswoić sobie wiadomości niezbędnych mu w służbie. Muszą to być ludzie, którzy przedstawiają naprawdę trwałe wartości dla służby państwowej.

Właśnie ci nowi, urzędnicy, rdzennie polscy, pozbawieni naleciałości państw zaborczych i wolni od miazmatów niewoli, powinin swemi poczynaniami i swoim sposobem postępowania wpoić w społeczeństwo szacunek i uznanie. Powinni wpoić przekonanie, że funkcja służby państwowej wymaga nader wysokiego poziomu, wzbudzić zaufanie w rzeczywistość i sprawiedliwość wykonywanych czynności.

Po tych naszych następcach spodziewaliśmy się, że wytrwałą i żmudną pracą potrafią stworzyć ze społeczeństwa mocarstwo spoiste, harmonijne i prostolinijne, mądrze kierowane prawem. Spodziewaliśmy się, że zdołają oni wpoić i utrzymać przekonanie, że urzędnik państwowy to nie obce ciało w organiźmie społecznym, ale to istotny człon tego społeczeństwa człon wysoko cenny, krew z własnej krwi i kość z własnej kości. Takich pragnęlibyśmy mieć następców.

Obecne warunki pracy nie wróżą jednak obfitego dopływu sił takich, raczej można się obawiać napływu elementu słabszego, skłonnego do kompromisów z sumieniem i etyką, dopływu ludzi co nie pracą, a lokajstwem i pochlebstwem wykażą się przed przełożonemi, a wśród społeczeństwa potrafią wzbudzić jedynie lekceważenie, strach lub obleśną uprzejmość w momentach bezpośredniego kontaktu.

Wegetować i męczyć się musi tylko ten, kto swe najlepsze lata w tej służbie strawił i dziś nie ma właściwie gdzie pójść, przytem trudno mu zaczynać od początku; nowi kandydaci nie zechcą tak żyć. Każdy rok przynosi nowe szczerby, wśród tych, którzy od odrodzenia państwa polskiego w najgorszych warunkach, zapatrzeni w lepszą przyszłość kraju, pełni optymizmu trwają na swych odpowiedzialnych stanowiskach, a szczerby te nie są uzupełniane należycie.

Czynniki miarodajne zmuszone będą tę sprawę rozwiązać. Czy jest do pomyślenia, aby istnieli urzędnicy pełniący ważne i samodzielne czynności, nie poszlakowani, cieszący się dobrą opinją i przez 15 lat, od chwili odrodzenia państwa pozbawieni awansu? Albo dany urzędnik nadaje się do pełnienia czynności w pewnym zakresie i wówczas powinien być należycie traktowany, powinien awansować posuwać się naprzód, robiąc miejsce swym następcom, albo jeśli się nie nadaje, już wielokrotnie mógł być zwolniony. W Kontroli Skarbowej powstała anomalja nigdzie nie spotykana; zwykłą rzeczy koleją pierwsi z placu ustąpili, ci na czołowych stanowiskach, niewielka część z nich awansowała, inni przeszli na emeryturę lub pomarli.

Młodsi nie tyle latami, ile stopniem służbowym Koledzy nie zajęli jednak ich stanowisk, objęli tylko obowiązki, ale nie otrzymali przywilejów. Urzędnik w IX a często i X stopniu służbowym pełni obowiązki inspektora w VIII czy w VII st. latami całemi i latami całemi nie wie, czy jutro nie przyjdzie ktoś inny na to stanowisko i nie usunie go. Nie dlatego żeby był lepszy, tylko dlatego, że przypadkowo będzie miał wyższy stopień starszeństwa.

Zdawałoby się, że urzędnicy ci powinni już całkowicie zniechęcić się do służby i życia, rzeczywistość jednak wykazuje coś wręcz odwrotnego. Ludzie ci nie tylko nie wpadają w apatję, ale jeszcze mają energję do pracy społecznej. Prawie wszyscy są członkami własnego od 1918 r. istniejącego Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej. Interesują się żywo sprawami zawodowemi, gdyż zebrania w Stowarzyszeniu łączą się zawsze z referatem i dyskusją nad sprawami dotyczącemi służby, dążą do podniesienia wiedzy drogą organizowania bibljotek zawierających dzieła fachowe i do wyzwolenia się z opresyj materjalnych drogą taniego kredytu koleżeńskiego w kasach pożyczkowo - oszczędnościowych. Stowarzyszeni dzięki tylko osobistej sympatji bez żadnego nacisku, a nawet agitacji

z zewnątrz, najchętniej wywiązują się z przyjętych obowiązków, całkowicie doceniając znaczenie organizacyj pracowniczych w momencie załamywania się obecnych form życia gospodarczego.

Po za własnem Stowarzyszeniem oddają chętnie swój trud na każdem polu pracy społecznej. Czy w organizacjach przysposobienia wojskowego, w samorządzie terytorjalnym, komitetach bezrobocia, strażach ogniowych, dozorach szkolnych i t.d.— znadziemy zawsze urzędników Kontroli Skarbowej jako czynnych, oddanych sprawie pracowników, jak znajdowaliśmy ich w roku 1920 w szeregach walczącej armji, gdy ponad 90% zgłosiło się do wojskowej służby ochotniczej.

Urzędnik Kontroli Skarbowej stara się obecnie stosować tak samo do życzenia swego umiłowanego wodza, Marszałka Piłsudskiego, jak stosował się w r. 1920. Marszałek Piłsudski nazwał okres obecny okresem wyścigu pracy, a miniony okresem wyścigu krwi. Nic dziwnego, że wszyscy ci, co słowa ukochanego Wodza cenią nadewszystko, stanęli obecnie chętnie do pracy, jak w roku 1920 zgłosili się ochotnie do wojska.

Oddani pracy i pełni ofiarności dla dobra i przyszłości kraju nie mogą jednak powstrzymać rozwoju trudności gospodarczych. Kryzys światowy zamiast zmniejszać, pogłębia się, bo nagromadzenie dóbr ponad istotną potrzebę potęguje wzrost bezrobocia i dochody nie płyną wartkiem potokiem, a trzeba je mozolnie do Kas Skarbowych napędzać i dbać o każdą marnującą się okruszynę.

W takim to momencie po 15 latach pracy w niepodległej polsce, po 15 latach istnienia Stowarzyszenia odbywa się nasz Zjazd. Z momentem tym zbiega się zapowiedziana reorganizacja Kontroli Skarbowej, mglisto datąd zarysowująca się przed nami, z momentem tym zbiegają się również nowe posunięcia na arenie życia społecznego. Należy skorzystać z tego, aby zastanowić się nad przyszłością, aby stwierdzić granicę pomiędzy rozumną oszczędnością, a karygodnym skąpstwem w sprawach służbowych, aby należycie oświetlić i prześwietlić warunki pracy, ukazać wszystkie ciemne punkty, wymagające jeszcze zmiany i uzupełnienia.

Wierzymy, że spostrzeżenia te zostaną przyjęte pod rozwagę przez czynniki miarodajne powołane do reorganizacji i ze spokojem oddajemy naszą przyszłość w ich ręce, ufając, iż nasza ciężka, ofiarna służba i dobrze spełniane obowiązki znajdą sprawiedliwą ocenę i uznanie.

Należy również spojrzeć w przyszłość w dziedzinie stowarzyszeniowej. Wokół nas odbywają się jakieś głębokie przemiany, widzimy, że istniejący ustrój gospodarczy nie umie sobie radzić z prądem życia, które okazuje się silniejszem jak teorje ekonomistów.

Tworzą się nowe nurty i wszystko wskazuje na to, że może niedalekim jest dzień w którym życie gospodarcze społeczeństwa na nowe wkroczy tory. Obowiązkiem naszym jako obywateli, jako urzędników, jako członków zorganizowanej jednostki społecznej, naszego Stowarzyszenia, jest czuwać i pilnie baczyć na odbywające się wokół zmiany, abyśmy byli przygotowani do tych zadań, których od nas chwila wymagać będzie.

OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO PRACOWNIKA JEST NALEŻENIE DO SWEJ ZAWODOWEJ ORGANIZACJI, GDYŻ TYLKO W JEDNOŚCI LEŻY SIŁA ŚWIATA PRACY.

Z żałobnej karty.

Ś. P. HENRYK BIENIASZ

em. Inspektor Kontroii Skarbowej w Łodzi

zmarł dnia 5 maja 1933 r.

W zmarłym tracimy nieodżałowanej pamięci człowieka, dzielnego i oddanego S. U. K. S. Kolegę.

Ś. P. Henryk Bieniasz był czynnym członkiem S.U.K.S. od początku założenia Stowarzyszenia.

Cześć Jego pamięci!

Komitet redakcyjny: Stanisław Woropaj, Albin Wędołowski i Kazimierz Gliński.

Redaktor: JÓZEF WIERZBOWSKI.

Wydawca: Zarząd Główny Stow. Urzędn. Kontroli Skarbowej w Warszawie.

3471 *Drukarnia Gospodarcza, Warszawa, Wspólna 54. Tel. 8-84-12.*